Dziś: STRONA RADJOWA

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uisz- czona ryczałtem. | ROK XXV

Sobota 24 listopada 1934 r.

Nr. 323

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

POKÓJ EUROPEJSKI ZAGROŻONY

MORD MARSYLSKI PRZED FORUM LIGI NARODÓW.

GENEWA, 23.11. Wczoraj min. Jewtics wręczył sekretarjatowi Ligi Narodów notę w sprawie mordu króla Aleksandra.

Nota rządu jugosłowiańskiego, **uderza swą stanowczością, powagą i zdecydowanym spokojem. Jest wyrazem niesłychanego bólu**, w którym zbrodnia marsylska pogrążyła naród. Widać jasno, że **rząd musi hamować opinję społeczną**, która domaga się satysfakcji spowodu tolerowania przez obce czynniki przyszłych zamachowców na króla, który był symbolem zjednoczenia państwowego.

Nota nosi charakter bardzo zdecydowany. Kilkakrotnie wskazuje, że **brak satysfakcji dla Jugosławji grozi naruszeniem pokoju**. To jest najmocniejszy i najniebezpieczniejszy punkt noty.

Mimochodem przypominają się wydarzenia sprzed 20 laty. Zamordowanie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie **nastąpiło** dn. 29 czerwca 1914 r. W niespełna miesiąc, dn. 23 lipca, poseł Giessl **wręczył** Pasiczowi notę austro - węgierską z żądaniem odpowiedzi ultimatywnej do dn. 26 lipca do godz. 18. O tej porze Giessl, otrzymawszy odpowiedź, oświadczył, że nota nie zadowala Austro - Węgier, które od godz. 20 znajdują się w stanie wojny z Serbją.

Zamach marsylski był dokonany dn. 9 października. **Naród jugosłowiański okazał wielką dyscyplinę, a rząd silną rękę**, skoro nie dopuścił do ekscesów przeciwko sąsiadom. Minęło 42 dni żałoby Jugosławji. I zaraz po upływie tego terminu **rząd jugosłowiański wystąpił z żądaniem satysfakcji.**

Istnieje różnica w okolicznościach r. 1914 i 1934. **Wówczas nie było Ligi Narodów.** Dzisiaj do tej instytucji odwołuje się rząd, **domagający się zadośćuczynienia**. Wystosowanie noty po konferencjach z przedstawicielami Francji i Małej Ententy **dowodzi współdziałania tych państw**. Niewątpliwie rząd jugosłowiański uczynił dla nich koncesję, że w swym wniosku nie domagał się **postawienia sprawy już na obecnej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, lecz na sesji najbliższej** t.j. w styczniu 1935 r.

Liga Narodów stanęła wobec tak poważnej sytuacji, jak nigdy dotąd. Przejdzie przez ogień próbny. Okres dwumiesięczny będzie niewątpliwie wyzyskany dla dyplomatycznych narad, celem znalezienia **formuły satysfakcji**, a **Jugosławja domaga się potępienia przez Ligę samej zasady mordu jako metody walki i potępienia Węgier.**

aby Liga Narodów uczyniła natychmiast wszystko, dla szybkiego i objektywnego wyjaśnienia sprawy.

Rząd węgierski pragnie tego tembardziej i zwraca szczególną **uwagę europejskiej opinji publicznej** ponieważ zdaje się, że rząd jugosłowiański oraz jego przyjaciele świadomi swej przeważającej siły militarnej, **która została im zapewniona jednostronnie przez traktaty pokojowe**, zagraża świętej idei pokoju.

POSIEDZENIE RADY L. N.

GENEWA, 23.11. (PAT). W kołach sekretarjatu Ligi Narodów przewidują się, że jeżeli Węgry zażądają natychmiastowego rozpatrzenia sprawy, **żądaniu temu będzie uczynione zadość**. Rada zbierająca się w przyszłym tygodniu na sesję nadzwyczajną dla sprawy Saary, mogłaby powziąć decyzję w tej sprawie.

GENEWA, 23.11. (PAT). Prezes komisji rządzącej Zagłębia Saary Knox przybył dziś rano do Genewy.

O UTRZYMANIE POKOJU.

BERLIN, 23.11. (PAT). N.B.I. donosi z Budapesztu, że rząd węgierski zamierza niezwłocznie wystosować do Ligi Narodów **notę**, w której zajmie stanowisko wobec zarzutów jugosłowiańskich i podkreśli całkowitą **bezpodstawność tych zarzutów.**

Nota podkreśli również, że prowadzona w ostatnich tygodniach nagonka prasy jugosłowiańskiej wytworzyła tak naprężoną atmosferę, że konieczne są natychmiastowe kroki ze strony Ligi Narodów **w interesie utrzymania pokoju europejskiego.**

„POLICZEK“ DLA SPRAWIEDLIWOŚCI.

BUDAPESZT, 23.11. (PAT). Cała prasa tutejsza odrzuca oskarżenie przeciwko Węgrom zawarte w nocie jugosłowiańskiej. „Nemzeti Ujzdi“ pisze, że **cały naród opowiedział się za oświadczeniem Goemboesa.** Pisma stwierdzają, że **nota jugosłowiańska jest policzkiem dla sprawiedliwości.**

Węgry — pisze jeden z dzienników — mają obecnie słuszne prawo domagać się stanowczo, aby cała sprawa została zbadana w sposób szczegółowy i bezstronny przez kompetentne organa międzynarodowe.

PROTEST WĘGIER.

BUDAPESZT, 23.11. (PAT). Premjer Goemboes udzielił przedstawicielowi węgierskiej agencji telegraficznej wywiadu, w którym sprecyzował punkt widzenia rządu węgierskiego w sprawie noty jugosłowiańskiej. Premjer Goemboes oświadczył co następuje: **Nota jugosłowiańska w sprawie zamachu marsylskiego, złożona w Genewie, nie zdziwiła rządu węgierskiego**, który uważa ją jedynie za dalszy ciąg kampanji prasowej, prowadzonej od miesiąca i zmierzającej do osłabienia stanowiska Węgier. Rząd węgierski stwierdza, **że ton noty podobny jest do tonu artykułów prasowych, podburzających przeciwko Węgrom.** Natychmiast po zabójstwie w momencie, gdy nie można było mieć jeszcze żadnych danych o organizatorach i wykonawcach zbrodni, prasa jugosłowiańska pospieszyła z wytoczeniem zarzutów przeciwko Węgrom i zainicjowała kampanję polityczną, będącą przedewszystkiem groźbą dla pokoju europejskiego. Rząd węgierski zrozumiał odrazu cele tej oszczerczej kampanji. Nie ulega wątpliwości, że ci, którzy kampanją tą kierują, mają na celu nietylko zdyskredytowanie lecz również i zastraszenie Węgier, by w ten sposób sparaliżować prace nad utrwaleniem naszego bytu. Rząd zwraca uwagę opinji publicznej świata na tendencje polityczne noty jugosłowiańskiej, a przedewszystkiem na fakt, iż **oskarża ona Węgry bez dostatecznej znajomości szczegółów sprawy** i przytacza rzekome dowody, trudne do skontrolowania. Stanowisko rządu jugosłowiańskiego jest tembardziej pozbawione podstaw prawnych, że rząd ten dotychczas nie uznał za konieczne poinformować rządu węgierskiego o treści dokumentów, które służyłyby mu za podstawę do wytoczenia oskarżenia. Rząd węgierski mógłby odeprzeć te zarzuty, podobnie jak twierdzenia, że zbrodniarze przed dokonaniem zamachu przebywali na Węgrzech. **Rząd węgierski, jako przedstawiciel narodu, który posiada za sobą tysiącletnią historję i nie zna morderstwa politycznego, jako środka polityki narodowej, protestuje uroczyście przeciwko postępowaniu rządu jugosłowiańskiego i odrzuca oskarżenie współudziału w zbrodni.** Ponieważ postępowanie Jugosławji **zagraża pokojowi Europy, Węgry uważają ze swej strony za rzecz pożądaną,**

Konferencja Lavala
Z FLANDINEM.

PARYŻ, 23.11. (PAT). Bezpośrednio po przybyciu do Paryża Laval odbył konferencję z Flandinem. Wyjazd Lavala do Genewy nastąpi prawdopodobnie w niedzielę.

Zatwierdzenie wyborów
W WOJ. ŁÓDZKIEM.

ŁÓDŹ, 23.11. (PAT). Wojewoda łódzki zatwierdził wybory do Rady miejskiej w Łodzi, a także w Kaliszu i Piotrkowie. Wybory do zarządu tych miast odbędą się na pierwszych posiedzeniach rad miejskich, które zwołane mają być w ciągu 14 dni od zatwierdzenia wyborów. W ten sposób pierwszego posiedzenia Rady Łodzi spodziewać się należy do dnia 5 grudnia.

Występ Kiepury
W BERLINIE.

BERLIN, 23.11. (PAT). Wczoraj odbył się pierwszy z trzech zapowiedzianych występów Jana Kiepury. Artysta wystąpił w „Tosce“. Przedstawienie odbyło się pod protektoratem ministra Goeringa, który zaprosił na nie wszystkich członków ambasady polskiej w Berlinie. Opera była przepełniona. Obecny był również minister Goebbels. W połowie 2 aktu przybył na salę kanclerz Hitler, zajmując miejsce w loży honorowej. Widownia darzyła polskiego tenora entuzjastycznemi oklaskami.

Dziś w numerze

Tarcia wewnętrzne w Niemczech.

Prawica pragnie sojuszu z Rosją.

PARYŻ, 23.11. — „L'Oeuvre“ twierdzi, że w Niemczech istnieje konflikt między grupą złożoną z Goeringa, Schachta, Reichswehry, wielkich banków, wielkiego przemysłu i Wilhelmstrasse, a grupą z ministrów Goebbelsa, Darre, Leya i oddziałów S. S. i S. A.

Walka ta występuje w trzech zasadniczych zagadnieniach, które obejmują obecnie nad życiem Niemiec, mianowicie: 1) w walce biskupa Müllera z kościołem protestanckim. 2) w różnicy zdań w kwestji konfliktów gospodarczych. Ministrowie Darre i Ley pragną dewaluacji marki i podniesienia cen, podczas gdy dr. Schacht i nowy komisarz kontroli cen Gördeler opowiadają się za utrzymaniem waluty i obniżeniem cen. 3) Najostrzejszy konflikt istnieje między Reichswehrą i Goeringiem z jednej a oddziałami S. A. i S. S. z drugiej strony.

Ze względu na te tarcia wszyscy oczekują na decyzję kanclerza Hitlera, co ma nastąpić natychmiast po plebiscycie w Zagłębiu Saary. W Berlinie spodziewają się że w ostatnich dniach stycznia nastąpi pewnego rodzaju nowa rewolucja, która zakończy się zwycięstwem prawicy nad Goebbelsem. Wytworzy się wtedy mocny nacisk Reichswehry, banków przemysłu i dyplomatów w kierunku podjęcia spowrotem polityki sojuszu z Rosją, zapoczątkowanej traktatem w Rapallo.

Arc. J. Habsburg skarży
RZĄD CZECHOSŁOWACKI.

PRAGA, 23.11. (PAT). Arcyksiążę Józef Habsburg wystąpił przeciwko rządowi czechosłowackiemu na drogę sądową o zwrot jego majątku w Słowacji Topolczanki, które zostały na podstawie traktatu w Trianon skonfiskowane, jako majątek rodziny Habsburgów. Sprawa znajduje się przed sądem mieszanym czechosłowacko - węgierskim, Topolczanki są letnią siedzibą prezydenta Czechosłowacji.

ZA ZDRADĘ
OJCZYZNY.

MOSKWA, 23.11. (PAT). Trybunał wojskowo - morski czerwonej floty bałtyckiej skazał na śmierć, za zdradę Ojczyzny marynarza Kowalenkę za usiłowanie dezercji, podczas pobytu eskadry sowieckiej w Gdyni, marynarzy zaś Puczynina i Kozłowa, których Kowalenko namawiał do wspólnej ucieczki skazał każdego na 10 lat więzienia za niezadenuncjowanie.

Z CAŁEJ POLSKI

„WYPROSZENI" Z LENINGRADU

We wrześniu b. r. linja okrętowa Gdynia—Ameryka urządziła wycieczkę do Leningradu.

Po wycieczce okazało się, że kilkanaście osób wykorzystało sposobność i pozostało w Leningradzie. Spostrzegły to również i władze sowieckie, które zaczęły te osoby wydalać z granic Rosji.

W tych dniach został odstawiony do granicy polskiej w Stołpcach niej. Zacharjasz Policner, który brał udział w wycieczce, posługując się fałszywym dowodem osobistym na nazwisko Szmula Gutfrajnda.

Wraz z Policnerem odstawiono również do granicy jego towarzyszkę pannę Chanę Dobę Tabacznik. Na stacji w Stołpcach oboje zostali aresztowani przez władze polskie i sąd grodzki w Stołpcach skazał oboje za nielegalne przekroczenie granicy na 6 miesięcy więzienia.

Policnera i Tabacznikównę przywieziono pod eskortą do Warszawy i tutaj osadzono w więzieniu, gdyż niezależnie od sprawy za nielegalne przekroczenie granicy wszczęto przeciwko nim postępowanie o działalność wywrotową.

ŚWIĘTOKRADZTWO

Kościół parafjalny w Luborzycy pow. Miechowskiego padł w nocy na 22 listopada b. r. ofiarą świętokradzkiego rabunku, którego sprawcy w tej chwili nie zostali jeszcze wykryci.

Skradziono tam mianowicie 4 kielichy z tego jeden pamiątkowy. Ponieważ stwierdzono zarazem, że wszystkie zamknięcia kościelne są nienaruszone więc prawdopodobnem jest, że złoczyńcy ukryli się w kościele dnia poprzedniego a dokonawszy rabunku rankiem dnia następnego po otwarciu świątyni niespostrzeżenie wyszli na zewnątrz. Strata wynosi około 1500 zł.

RUDROFF SKAZANY NA TRZY LATA

We Lwowie zapadł wyrok w sprawie sądowej aferzysty Rudroffa. Sąd uznał Rudroffa winnym, że w latach 1929 — 1934, jako zawiadowca Sp. „Brody" w zamiarze przywłaszczenia sobie powierzonego mu mienia, a mianowicie dochodów Sp. „Brody" w kwocie 78.750 zł. majacych przypaść spólnikom, a to B. G. K., Matji Gniewoszowej, dr. Damskiemu i St. Niezabitowskiemu przez fałszowanie księgowości i zatajenie dochodów, dopuścił się usiłowanego występku sprzeniewierzenia, a nie dokończył tego wskutek wykrycia. Rudroff został skazany na 3 lata więzienia, 100.000 zł. grzywny, pozbawienie na lat 10 praw obywatelskich i honorowych, oraz na zwrot kosztów postępowania karnego w sumie 10.160 zł. Jako okoliczność obciążającą przyjął sąd, że Rudroff był człowiekiem bogatym, że zawiódł zaufanie jako zawiadowca i demoralizował podwładnych urzędników.

871 MAJĄTKÓW NA LICYTACJI

Ziemskie Towarzystwa Kredytowe wystawiły na licytację nienotowaną dotychczas pod względem liczby i wartości objektów ilość majątków. Stołeczne Tow. Kredytu Ziemskiego ma zlicytować w najbliższym czasie 871 majątków, położonych na terenie województw Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Wołyńskiego.

Zadłużenie ziemian w towarzystwie kredytowem skutkiem niezaspokojenia pożyczek i należnych odsetek, zabezpieczonych na tych majątkach przekracza cyfrę 100.000.000 zł. 637 majątków ziemskich będzie sprzedanych w drodze przymusowej już w ciągu drugiej połowy grudnia i w styczniu 1935 r.

Pogrzeb kardynała Gaspari'ego.

RZYM, 23.11. (PAT). Wczoraj w obecności przedstawiciela króla i Mussoliniego, ministrów i podsekretarzy stanu Świętego Kolegjum, przewodniczących senatu i Izby deputowanych odbył się zgodnie z tradycyjnym ceremonjałem pogrzeb kardynała Gaspari.



KARDYNAŁ GASPARI NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Kilka dalszych szczegółów o reformie sądów pracy.

Niedawno donosiliśmy o instytucji pojednawczych sądów pracy, przewidzianej przez nową ustawę o tych sądach. Obecnie podajemy kilka dalszych szczegółów reformy.

Spod orzecznictwa sądu pracy wyjęte zostały sprawy karne. Sądy rozstrzygać będą spory cywilne, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 10 tys. zł. O ile przy łącznym pozwie kilku osób suma dochodzonych pretensyj przekraczałaby tę kwotę, kompetencja sądu zostanie zachowana. Również sądy te rozpatrywać będą spory z instytucjami ubezpieczeń społecznych, dotychczas rozpatrywane przez sądy powszechne.

Pracownicy fizyczni kontraktowi w urzędach państwowych będą podlegali sądom pracy — w przeciwieństwie do umysłowych.

Nowością jest, że będzie wolno skarżyć pracodawcę według jego miejsca zamieszkania, a nietylko według siedziby zakładu pracy.

W sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 300 zł., skarga apelacyjna będzie dopuszczalna tylko z przyczyn nieważności, spowodu przekroczenia przez sąd pracy zakresu swej właściwości i naruszenia prawa materjalnego. Skarga kasacyjna służy gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przewyższa 300 zł. Sąd okręg., o ile zatwierdza wyrok sądu pracy, nie może w żadnym wypadku wstrzymać wykonania wyroku, nawet w wypadku wniesienia skargi kasacyjnej.

Nowa ustawa o sądach pracy zmniejsza koszty wpisu przy sporze do 1000 zł do połowy. O ile wartość przedmiotu sporu przekracza 1000 zł., obniżka ta w każdym razie dotyczy pierwszego tysiąca. Kaucja kasacyjna w sprawach do 1000 zł. wynosić będzie 50 zł.

Wrażenia lotnika czeskiego z CHALLENGE'U.

BRATISLAWA, 23.11. (PAT). Kpt. szt. Ambruz, który uzyskał czwarte miejsce w tegorocznym Challenge'u, wygłosił w Bratislawie odczyt o swych wrażeniach, jakie odniósł w czasie lotu i pobytu w Polsce. Kpt. Ambruz podkreślił bardzo gościnne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce lotnicy czechosłowaccy i w kategoryczny sposób zaprzeczył pogłoskom, rozsiewanym przez część prasy czechosłowackiej o rzekomych prowokacjach polskich wobec lotników czechosłowackich. Kpt. Ambruz wskazał na fakt, że społeczeństwo polskie udzieliło swym lotnikom jaknajdalej idącego poparcia moralnego i materjalnego, czemu w pierwszym rzędzie należy przypisać świetne zwycięstwo Polaków. Kpt. Ambruz wezwał Słowaków do naśladowania przykładu polskiego i okazywania większego zainteresowania dla spraw lotnictwa.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.62, Holandja 358.25, Londyn 26.49, Nowy Jork 5.30¼, Nowy Jork (kabel) 5.30, Paryż 34.93½, Praga 22.11, Szwajcarja 171.65, Sztokholm 136.60, Włochy 45.24 Berlin 213.25.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29. Rubel złoty 4.58 i trzy czw. Dolar złoty 8.91½. Rubel srebrny 1.65; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.74. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 190.50. Funt szterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.50 — 26.52.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.00—65.50—66,00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 118.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 114.00; 4 proc. poż. państwowa premjowa dolarowa 52,75; 5 proc. konwersyjna 65.00; 5 proc. poż. kolejowa

Akcje: Bank Polski 92.25—92.50; Lilpop 10.10; Starachowice 12.25.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

44

Leżąc na kozetce w wieżowym pokoiku, rozmyślała z goryczą nad okrutnym losem, który ją, stworzoną do szerokich lotów, więził przy ziemi, zdając na łaskę takich Alwiczów. W tej chwili nienawidziła go całą duszą. Lecz nienawiść potęgowała jeszcze zawziętość. Jakże go pragnęła upokorzyć!

Zadzwoniła na Dusię.

— Co dziś takie opóźnienie z kolacją? Już musi być dobrze po ósmej. Czy pan Alwicz jeszcze nie przyszedł?

Pokojówka patrzyła zdumiona.

— Już dziesiąta, proszę jaśnie panienki. To panienka jeszcze nie wie?

— Co mam wiedzieć?

— Że pan Alwicz zabity?

Beta w pierwszej chwili nie poruszyła się i nie odpowiedziała. Zaskoczyło ją to jak uderzenie obuchem. Nagle serce zaczęło jej bić gwałtownie. Usiadła i zapytała wysokim, rażąco nieswoim głosem:

— Co się stało?

Dusia zaszlochała.

— Witkoszczak go zabił. Mój Boże, taki dobry pan, sam w biedzie, że ledwie się miał w co ubrać, a podarował mi dla brata ubranie, jeszcze całkiem dobre. Matko Boska Miłosierna, że to śmierć taka skora na tych dobrych! Matko Boska Częstochowska!

— Witkoszczak go zabił? — zapytała przez zaciśnięte gardło Beta, jeszcze nie rozumiejąc na dobre

— Wit — kosz — czak, pro — szę — jaś — nie — pa — nienki — zanosiła się dziewczyna. — We wsi gotuje się jak w ulu. Sam poszedł na policję i powiedział. Mówią, że będzie wisiał. Doczekali się starzy pociechy. Zawsze był w gorącej wodzie kąpany. I co mu teraz z tego przyjdzie? Zośki nie dostanie....

Becie rozwidniło się w głowie.

— A, więc im poszło o Paździerzankę?

— Witkoszczak się zawziął, proszę jaśnie panienki. Pan Alwicz nie chciał mu wchodzić w drogę, ale on, jak ich spotkał w lesie...

— Kogo? — zapytała nieinteligentnie Beta.

— A toć pana Alwicza z Zosią.

— To oni się umówili? — wyrzuciła z trudem Beta. — No, jeżeli pan Alwicz mógł tak postępować....

Cierpkie oburzenie wzięło w niej górę nad wstrząsem, wywołanym straszną nowiną.

— Wcale się nie umówili. Wiem od Tekli. Zosia szła na wieś i spotkała go w lesie. Ledwie się przywitali, a tu leci Witkoszczak... Paździerza tak zeznał przed policją, to musi być prawda.

— Na pewno się umówili — mruknęła Beta. — Sam się zgubił. — Pod wpływem urazy ochłonęła z wrażenia. — Jak się to stało? Czem go zabił?

— Drągiem, jaśnie panienko. Uuuu... na miejscu. Jak mi opowiadali, to o mało nie umarłam z tej żałości. Uuuuu... Pan starszy i panicz pojechali na Paździerzówkę. Policja zjechała. Teraz pan Komorski wrócił i także samo pojechał. Popłakałam się, jakem się na niego spojrzała. Przecie byli przyjaciele, koledzy...

— Dosyć — rozkazała Beta, wstając. — Nie zejdę na kolację. Każ mi przygotować kąpiel i rozbierz łóżko. Jestem chora. Och, och, och!

I dostała spazmów.

Straszna noc na Paździerzówce przeradzała się w późny, jesienny świt. Alwicz, choć nieprzytomny, należał jeszcze do świata żyjących. W izbie bawialnej, którą przemieniono na szpitalną, paliła się duża naftowa, reprezentacyjna lampa, zapalana tylko w święta i uroczystości rodzinne. W kącie, koło szafy, siedzieli doktór, Komorski i Paździerza. Przeważnie milczeli. Od czasu do czasu doktór wstawał i szedł pochylić się nad rannym.

Paździerzowa czuwała nad gorączkującą córką.

Wyżkorońscy przyjechali i odjechali.

Okna poszarzały i białe światło poranku zaczęło się kłócić z żółtym blaskiem lampy. Doktór uchylił lufcik i wyjrzał na las, z którego niosły się odgłosy budzącego się życia przyrody. Komorski wstał i zgasił lampę. Na sofie bielała nieruchomo obandażowana głowa Alwicza.

D. c. n.

Jak budować wskrzeszoną Polskę.

(Z kazania ks. Arcybiskupa Teodorowicza na poświęceniu kaplicy na Politechnice we Lwowie 21-go b. m.)

Jaką mocą Polska się dźwignęła? Czy mocą państw zaborczych, licytujących się obłudnie i nieszczerze w wywoływaniu imienia Polski w czasach zmagań wielkiej wojny. Ale śmiesznem byłoby nawet o tem mówić. Czy może zawdzięcza Polska powstanie państwom sprzymierzonym? I to nie. Bo te państwa miały pośród siebie Rosję, która u swoich sprzymierzeńców paraliżowała każdy odruch swoich przyjaciół ku myśli o samodzielnej Polsce.

A może własnym wysiłkom przypiszemy cud wskrzeszenia Polski? Nie chcę obdzierać choćby listka jednego z wieńca chwały i sławy szlachetnych naszych wysiłków. Przecenną też jest ofiara krwi, która przez życie oddane stwierdza najwyższą miłość dla ojczyzny. Ale któż to zaprzeczy, patrząc na te ofiary i wysiłki z wielkiego obserwatorjum potężnych historycznych wydarzeń, że są one kropelką tylko w wielkim oceanie krwi, kruszynką drobną, która na potężnej wadze, na szalach jej rozstrzygających o losach miljonów i losach wielkich państw i narodów, tak jak nic nie ważyła! Kto temu zaprzeczy, że listek to tylko, który wśród zmagań się burz i wichrów pędzony był to tam, to sam, to w tę, to w tamtą stronę!

A więc komu zawdzięcza Polska swoje powstanie?

Miast bym sam dał na to odpowiedź, powołam raczej dwie wielkie postacie, tak dobrze wszystkim nam znane: to ks. kardynał Mercier, wódz duchowy wielkiej wojny i marszałek Foch, wódz zwycięskich armij.

W prześlicznem orędziu, poświęconem powstaniu Polski, ten wielki bojownik ducha i filozofji, kardynał Mercier, zastanawia się nad tem, iż problem powstania Polski we wszelkiej rachubie ziemskiej staje się nierozwiązalny. Bo jakże może Polska powstać w takiej wojnie, w której w dwu obozach z sobą walczących, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie są ci, którzy Polskę okuli w kajdany: Austrja i Niemcy po jednej stronie, a Rosja po drugiej. Czy zechce kto z nich w nagrodę zwycięstwa wyzbyć się swojej zdobyczy. Któżby jeszcze mógł o tem wątpić, że nie. Którakolwiek więc strona zwycięży — a tak się dzieje, że zawsze jedna zwycięży — sprawa Polski przegrywa i przegrać musi. Jeżeli więc stało się inaczej, jeżeli naprzekór wszelakim przewidywaniom wyszło zmartychwstanie Polski, jeżeli z samego rachunku nieprawdopodobieństwa wyszła Polska wskrzeszona, to jest dzieło nie ludzkiej, ale boskiej mądrości, nie ludzkiej, ale boskiej potęgi i mocy. Oto jest prosty wniosek wielkiego tego umysłu spekulatywnego i filozoficznego, który tak głęboko ujął zagadnienie całej wojny światowej w listach, jakie kardynał pisywał do ówczesnego gubernatora niemieckiego.

Znałem człowieka niewierzącego, o umyśle niepospolitym, który był w obozie po przeciwnej stronie katolicyzmu i religji. Kiedy widziałem go później nawróconego, spytałem, co też wpłynęło na tę odmianę jego duszy. Odpowiedział mi na to:

— Patrzyłem na wielkie zmaganie się wojny i widziałem, jak narody szły do niej z pobudek egoizmu, ale w miarę jak postępy wojny rosły, jak ster wypadał z dłoni kierujących wojną, jakaś niewidzialna ręka popychała narody na drogi, na jakie wstępować nie myślały. I widziałem, jak pod wpływem niewidzialnej siły z oparów wojny dobywała się Polska i wynurzała się jej sprawa naprzekór egoizmom, coraz to pełniej i coraz to wspanialej. Patrzyłem na jej powstanie, jakgdyby na jakiś poemat przez niewidzialnego, genjalnego twórcę skomponowany i wtedy powiedziałem sobie: wskrzeszenie Polski to cud! I uwierzyłem.

Tylko więc wyższa mądrość mogła omylić wszelkie ziemskie rachuby: mogła wypadkom nadać kierunek nigdy nieprzewidywany; ona to jedna zdołała z samego nieprawdopodobieństwa wyprowadzić wskrzeszenie Polski.

Przed kilku laty wobec prezydenta republiki francuskiej i najwyższych przedstawicieli kultury marsz. Foch wzniósł toast na cześć kardynała polskiego w Paryżu i na inny sposób stwierdził tosamo, co powiedział wielki kardynał Mercier. Tamten patrzył na dzieje wojenne z wysokiej perspektywy filozoficznej: marszałek Foch mówił z własnego doświadczenia i przeżyć. I on to miał tę szlachetną odwagę powiedzieć publicznie w toaście do przedstawicieli Polski:

— Nie nam to zawdzięczacie powstanie Polski; myśmy o niej i myśleć nie mogli; wszak wiecie, że wróg wasz naszym był sprzymierzeńcem, który nas w tej właśnie sprawie we wszystkiem krępował. Znam dobrze dzieje tej wojny, znam wszystkie i najskrytsze jej sprężyny. I dziś to powiem otwarcie, że nie żadną ludzką mocą, nie zamierzeniem ludzkiem, ale raczej wbrew zamierzeniu, cudem Bożym, Polska powstała do życia i bytu.

Tu ks. arcybiskup Teodorowicz przypomina widzenie dominikanina wileńskiego O. Korzeniewskiego z r. 1819, któremu męczennik Andrzej Bobola objawił, że Polska zmartwychwstanie po wielkiej wojnie narodów, oraz stwierdza tę samą wiarę w samych podstawach naszej poezji wieszczej, a następnie rozwija odpowiedź na trzy pytania.

Jak mamy patrzeć na Polskę wskrzeszoną cudem Bożym? — Na jakim fundamencie oprzeć jej budowę? — W jakim duchu ją tworzyć i budować?

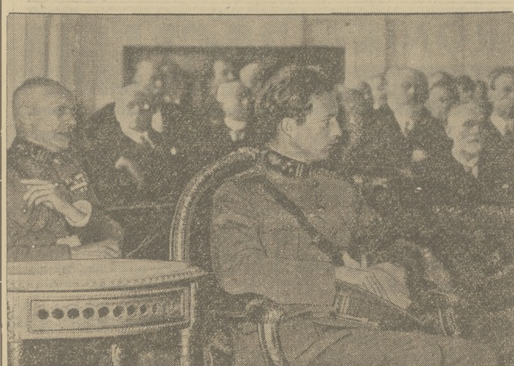
Czy dziś wśród pewnych prądów wśród młodzieży nie uderza nas to zjawisko, iż sam ideał państwowy, chociaż tak potrzebny nie zdoła utrzymać na wodzy młodej i palnej duszy. Dusza ta pozbawiona steru wiary i bożego zakonu, wniesie do gmachu państwa nieraz błędne i szkodliwe ognie, któremi wprost zagrozić może. Ogniki te i ognie świecące złowrogo, to nihilizm komunizm: są one równie groźne dla wielkiej idei narodowej. Oto dlaczego państwo i naród wtedy dopiero stają się silne i żywotne, gdy w łonie swem noszą świątnicę, w której Bóg pisze głoskami czytelnemi myśl Swoją i wolę Swoją.

To, dlaczego świat nie ma zmysłu, program wieszczy wtłacza w węgieł i fundament budującej się Polski. Oto mówi Krasiński: Co świat przezwał snem i marą, uczyń jawem, uczyń wiarą, uczyń prawem, czemsić pewnem i ujętem, czemsić świętem... Jakże prawdziwie wieszczy to program na dzisiejsze czasy i na dzisiejszą chwilę. Słyszymy przecie dziś, jak gmach świata trzeszczy w posadach: ani jednej niema spójni i wiązadła, któreby było pewne, na jakieby liczyć można.

W jakim duchu należy tworzyć i budować państwo. Odpowiedź na to: W duchu poświęcenia i wyrzeczenia się siebie. „Kto poświęca siebie dla drugich — mówi Mickiewicz — znajdze mądrość i bogactwo i koronę na ziemi, w niebie i na każdem miejscu a kto poświęca drugich dla siebie, aby miał mądrość i bogactwo, znajdzie głupstwo i nędzę i potępienie na ziemi, w piekle i na każdem miejscu.

Przekłada tę myśl, ujętą w prozę, na mowę poezji Krasiński: „Nie wierz w podrzuty pychy ni wścieklizny. Wierz tylko w słowo i w przykład Chrystusa: Tam w końcu tylko zwycięstwo — gdzie cnota — Tam zmartwychwstanie tylko — gdzie Golgota”. Jakiż to program zawsze nowy i zawsze stary. Światu dzisiejszemu, któremu wyślizgnęła się z rąk dusza, ostał się tylko egoizm i kult siebie, oparty o siłę i przemoc. Tak dziś uzbrojony moloch egoizmu niszczy pierwiastki sumienia i cnoty, tworzy pustkę bezdenną dokoła siebie, a wszelką rodzajność kultury i cywilizacji, wszelkie jej duchowe pierwiastki wysusza i świat przemienia w pustynię.

Dziś więc czas, młodzieży kochana, na wspomnienie o testamencie wieszczów. W tym testamencie tkwi zatwierdzenie i wzbogacenie Polski. Poza nim jest tylko jej zaprzeczenie.



Król belgijski Leopold III na uroczystości setnej rocznicy uniwersytetu w Brukseli.

Tajny okólnik sekretarjatu B.B.

przeciwko Legjonowi Młodych.

Na gruncie Legjonu Młodych od kilku tygodni wzburzenie. Wydostano tajny okólnik sekretarjatu generalnego BB, zalecający ograniczenie działalności Legjonu tylko do młodzieży akademickiej, a rozwiązanie placówek innych. Wówczas, w szeregu ośrodków, także akademickich, powstał bunt przeciw temu zarządzeniu, oraz przeciw p. ob. komendanta głównego L. M. p. W. J. Bielskiemu, któremu zarzucono wspólnictwo z temi zamiarami.

Wobec tego p. Bielski na zebraniu 15 bm. wygłosił wielołokciowe przemówienie (ogłoszone w organie Legjonu), w którem gęsto się tłumaczy, że okólnik wydano bez jego wiedzy poczem mówi m. in.:

— Pozwólcie teraz, iż zapytam, skąd zrodził się ten strach, tak umiejętnie podsycany przez szkodników organizacyjnych, że L. M. lada dzień, lada chwila zostanie zlikwidowany, że się niemal rozsypie. Czyż na tych bojaźliwcach istotnie ma się opierać przyszłość naszego ruchu i przyszłość Polski? Czyż to jest typ sztandarowego młodego legjonisty, tchórz, uciekający z organizacji, gdy zgodnie z tem co mówi, miejsce prawdziwego legjonisty jest właśnie w organizacji, by stanowić oparcie dla głoszonej idei i by bronić, tak jak bronią bohaterzy, do ostatka, do zwycięstwa, lub do klęski dla wszystkich wspólnej, dla wszystkich jednakowej?

Oceniając istniejącą sytuację na terenie całej organizacji, dochodzę do wniosku, że cały szereg powikłań organizacyjnych, a przedewszystkiem lokalne fermenty na terenie stolicy, mają swe podłoże w tragicznem niezrozumieniu pracy mojej, jako komendanta głównego. Pracę tę zmuszony jestem prowadzić z jednej strony na terenie wewnętrznym organizacji, a z drugiej strony na terenie stokroć cięższym zewnętrznym, gdzie muszę staczać nieustanne walki o prawo do istnienia i rozwoju L. M. Jest rzeczą zrozumiałą, że w pewnych wypadkach jestem zmuszony do nieujawniania moich posunięć na tym terenie zewnętrznym, gdyż to mogłoby w wielu wypadkach całkowicie uniemożliwić zrealizowanie koncepcyj ogólnolegjonowych.

Nie rozumiejąc mojej ciężkiej sytuacji, jako kierownika odpowiedzialnego za całość organizacji, szereg jednostek, bądź bardziej zapalnych, bądź też może ambitnych, przyczyniło się na pewnych terenach do wytworzenia atmosfery niebezpiecznej dla całości ruchu.

Następnie uchwalono:

1) L. M. Związek Pracy dla Państwa, zgodnie z deklaracją ideową, jest organizacją powszechną młodego pokolenia Piłsudczyków.

2) L. M. Związek Pracy dla Państwa przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom, zmierzającym do likwidacji organizacji na terenie pozaakademickim.

Tajny okólnik i wyznanie p. Bielskiego, że czasem musi coś ukrywać, pozostają jednak faktami, silniejszemi niż rozwlekłe mowy.

Donosicielstwo

WŚRÓD NAUCZYCIELI.

„Przegląd Pedagogiczny”, organ T. N. S. W., stwierdza z satysfakcją, że zaczęta przed 2 laty akcja, zmierzająca do wywołania rozłamu w towarzystwie, nie udała się.

— Smutno natomiast brzmiały — pisze „Przegląd Pedagog” — relacje o upadku ducha koleżeństwa oraz poczucia godności wśród nauczycielstwa szkół średnich. Te bolesne nastroje, o których tak głośno jest w organach nauczycielstwa szkół powszechnych, nie ominęły niestety gimnazjów. Skłonność do karjerowiczostwa, zawiści koleżeńskie, wypadki haniebnego donosicielstwa, wysługiwania się każdemu przedstawicielowi władzy — bez względu na jego autorytet moralny — oto znamię czasów obecnych, oto przeciwności, z któremi aż nazbyt często borykają się ideowi pracownicy TNSW. Z wdzięcznością wspominano te wypadki, w których władze szkolne tępią objawy upadku godności własnej wśród nauczycielstwa”.

B. min. J. Jędrzejewicz mówił o trzech ujemnych typach „psychiki polskiej”. Dochodzi jeszcze czwarty, najsmutniejszy...



KU CZCI OFIAR EKSPEDYCJI ANDREEGO
Pomnik wzniesiony w Sztokholmie ku czci Andreego, Strindberga i Fraenkla.

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY.

Samorząd potrzebuje swobody w rozwoju.

Otrzymaliśmy niżej przytoczone uwagi, co do słowności których można mieć pewne zastrzeżenia, ale nie można im odmówić i wiele racji. Dlatego je zamieszczamy, a czynimy to tem chętniej, że po dłuższem milczeniu działaczy społecznych miejscowych na temat samorządów jest to pierwszy głos, wskazujący na odmawiające się zainteresowanie samorządem. Red.

Ukazało się w N. 94 Dziennika Ustaw rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowym Związku Rewizyjnym samorządu terytorjalnego (gmin miejskich i powiatów).

Przy czytaniu tego dekretu nasuwa się wiele sceptycznych myśli.

Zastanówmy się przedewszystkiem czym jest samorząd, a następnie jaki istotny cel ma wspomniany dekret.

Przecież istotą samorządu, wynikającą już z samej nazwy jego, jest swobodne, samorządne decydowanie czynnika społecznego o takiem czy innem posunięciu w zakresie spraw życia zbiorowego, oddanych pieczy samorządu w drodze ustawowej.

Określamy tak samorząd zgrubsza, ale w samej jego istocie.

Zdawałoby się zatem, że wystarczą jakieś ogólne, ramowe przepisy, a więc powiedzmy budżetowe, określające warunki finansowego wykonywania uchwał organów samorządowych. Dany samorząd ma takie, a takie dochody, a więc może wykonać takie, a nie inne zamiary, lub zaciągnąć pożyczkę do wysokości, której spłata nie naruszy równowagi budżetowej, a pozwoli na zaspokojenie znacznie większego zakresu potrzeb ludności, czy lepsze zaspokojenie tych potrzeb niżby to wynikało z normalnych źródeł dochodowych. Oto i wszystko.

Władze nadzorcze nad samorządem powołane są do pilnowania jak najściślejszego przestrzegania tych kardynalnych zasad gospodarowania przez samorządy wszystkich stopni.

W tych granicach odbywająca się kontrola działalności samorządu jest zupełnie wystarczająca, jeśli chodzi o stronę finansową, o realizowanie zamierzeń samorządu przez dostosowanie ich do realnych możliwości, to znaczy rzeczywistych dochodów samorządu.

W tej też dziedzinie kontroli władze nadzorcze nad samorządem mają aż nadto wystarczające doświadczenie, zdobyte w ubiegłych latach nieuzasadnionego rozmachu inwestycyjnego samorządów i to — uderzmy się w piersi — rozmachu idącego zgóry od czynników rządzących, niejako nakazanego, bo zalecanego.

Okres ten jednak należy już do bezpowrotnej przeszłości.

Jeśli chodzi o stronę techniczno-finansową, buchalteryjną, rachunkową — to w tej dziedzinie skuteczną i najzupełniej wystarczającą kontrolę i instruowanie wykonują: Związek miast i Związek powiatów przez swoich inspektorów i biura.

Stwarzanie w takich warunkach instytucji nadrzędnej nad tymi związkami, instytucji o charakterze przymusowym, jaką jest zadekretowany związek rewizyjny samorządu terytorjalnego, instytucji o analogicznych czynnościach (płatnych) do czynności władz nadzorczych (bezpłatnych) i wspomnianych 2 związków miast i powiatów — które nadal pozostają jako przymusowi członkowie związku rewizyjnego — jest zupełnie zbyteczne, zwłaszcza w obecnej trudnej sytuacji finansowej samorządu.

Dekret o związku rewizyjnym samorządu terytorjalnego da niewątpliwie możność obsadzenia szeregu nowych, lukratywnych posad i z tego punktu widzenia niewątpliwie zasługuje na poparcie w okresie dużego bezrobocia, jaki przeżywamy. Ale tylko z tego. Samorządowi bowiem, prócz nowego wydatku, nie da nic konkretnego. Bo, jak będzie wyglądać z punktu widzenia teorji związku rewizyjnego, takie czy inne posunięcie żywej instytucji, powołanej do zaspakajania najżywotniejszych potrzeb ludności, jaką jest samorząd terytorjalny — w gruncie rzeczy dla danego związku samorządowego jest przecież najzupełniej obojętne.

Dlatego twierdzimy, że do kontroli w samorządzie w obecnych warunkach wystarczą w zupełności wyżej wspomniane, już istniejące instytucje kontrolne: pierwsza — to władze nadzorcze do kontroli prewencyjnej, zapobiegawczej w granicach istniejących przepisów, a druga — to dwa związki: miast i powiatów do kontroli następczej, a także instruowania.

Samorząd terytorjalny w Polsce obecnie potrzebuje tylko swobody w swoim rozwoju, a nie nowych zastępów rewizorów.

Społecznik.

Pierwszy taki proces w Zagłębiu.

Oskarżonym jest ks. proboszcz Niedźwiedzki.

Duże wrażenie i poruszenie wywołała wśród mieszkańców Dąbrowy wiadomość o wytoczeniu **procesu karnego miejscowemu proboszczowi ks. Stefanowi Niedźwiedzkiemu.**

Na terenie Zagłębia działy się już różne rzeczy, takiego jednak faktu, **aby księdza pociągano do odpowiedzialności karnej i to za przewinienie swoistej natury, jeszcze nie było,** nic przeto dziwnego, że sprawa ta wywołała silne poruszenie.

Ks. proboszcz Niedźwiedzki pełni obowiązki administratora parafji od dwóch lat i mimo **niedługiego stosunkowo okresu czasu, wykazał duże zalety w zakresie opieki nad powierzoną mu parafją, to też jako dobry gospodarz i duszpasterz zjednał sobie ogólny szacunek.**

Sprawę karną wytoczono ks. proboszczowi Niedźwiedzkiemu o to, że wobec urzędników ubezpieczalni społecznej **Bazylego Pałecza i Bronisława Żurka miał jakoby użyć niewłaściwych wyrażeń,** co uznano za zniewagę słowną urzędników podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych i na tej podstawie **wytoczono ks. proboszczowi proces karny z art. 132 k. k.**

Rozprawa wyznaczona została **na dzień 29 b.m. w sądzie grodzkim w Dąbrowie. Z uwagi na osobę oskarżonego i swoiste podłoże,** sprawa wywołała ogromne zainteresowanie w całem Zagłębiu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

24 Sobota — **Dziś** Jana. **Jutro** Katarzyny. Wschód słońca 7 m. 12. Zachód „ 15 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Karnawał i miłość".
EDEN: „Człowiek jest grzeszny".
PALACE: „Świat należy do ciebie".

× **KU CZCI ŚW. CECYLJI.** W ramach uroczystości ku czci św. Cecylji, patronki śpiewu i muzyki, odbędzie się w kościele par. Stary Sielec w Sosnowcu w niedzielę 25 b.m. o godz. 9 rano msza uroczysta w czasie której szereg utworów religijnych wykonają połączone chóry: parafjalny starosielecki i „Ognisko" pod dyr. pp. J. Sandelewskiego i A. Braunera, tudzież pp. A. Kajda (skrzypce), J. Kancz (baryton) i J. Nowakowski (tenor).

× **PODZIĘKOWANIE.** Grono nauczycielskie szkoły powszechnej nr. 1 w Dąbrowie w imieniu dziatwy szkolnej składa tą drogą serdeczne podziękowanie dyrekcji, personelowi i uczeniom gimnazjum im. Emilji Zawidzkiej, za urządzenie przyjęcia, połączonego z zabawą dla 90 niezamożnych uczenic ze szkoły powsz. nr. 1 w dniu 18 b.m.

× **SOŁTYSI NIE MUSZĄ UMIEĆ PISAĆ PO POLSKU.** Według wyjaśnienia Ministerstwa spraw wewnętrznych do rozporządzenia o obowiązku znajomości języka polskiego, sołtysi i inni reprezentanci samorządu wiejskiego muszą posiadać znajomość języka tylko w słowie i to w stopniu, umożliwiającym swobodne porozumiewanie się. Są oni natomiast zwolnieni od obowiązku znajomości języka polskiego w piśmie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 24 b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych — świetna komedja Johna Galsworthy'ego p.t. „GOŁĘBIE SERCE" z panem S. Golczewskim, oraz resztą zespołu w osobach: Gołaszewskiej, Królikowskiej, Balcerzaka, Bieleckiego, Erwena, Orchonia, Nawrockiego, Sawickiego i Rokosowskiego.

Jutro, niedziela o godz. 11.30 — PORANEK — przepięknej komedji J. Devala p. t. „STEFEK".

Popołudniu o godz. 16.30 sztuka D. Niccodemiego p.t. „CIEŃ" z pp. Królikowską i A. Balcerzakiem na czele.

Wieczorem o godz. 20.15 „GOŁĘBIE SERCE" J. Galsworthy'ego. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż u p. W. Czechowskiego.

O założenie parafji

NA KOLONJI PIASKI.

Jak już donosiliśmy, przedłożone zostało władzom podanie o utworzenie z kol. Piaski osobnej parafji. Podanie to przedłożone zostało z przychylną opinją Magistratu czeladzkiego, przyczem Tow. Czeladź zobowiązuje się pokrywać wszystkie wydatki i zaspakajać potrzeby nowej parafji. Wydzierżawiłoby kościół na okres 99 lat, za jeden zł. rocznie, oraz obiecuje oddać teren pod cmentarz.

Wniosek ten przesłany został kolei do województwa, które dotąd nie wydało w tej sprawie decyzji.

Najciekawszym jest fakt, że ludność Piasków, najwięcej zainteresowana w sprawie ewent. utworzenia odrębnej parafji, zachowuje się zupełnie biernie. Jak ostatecznie załatwiony zostanie ten projekt, przez zrealizowanie którego parafja czeladzka straciłaby około 5 tysięcy dusz, niewiadomo.

× **POMOC ZIMOWA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.** Min. opieki społecznej opracowało plan pomocy zimowej dla bezrobotnych robotników sezonowych, którzy nie mają prawa do zasiłków ustawowych. Bezrobotni ci będą otrzymywać racje żywnościowe wartości od 8 do 32 zł miesięcznie, zależnie od liczby członków rodziny. Poza tem otrzymywać będą z pomocy opałowej do 120 kg. miesięcznie. Pomoc tę będą otrzymywali bezrobotni, którzy wykażą się czterotygodniowem zatrudnieniem w ciągu ostatnich trzech lat. Zarobkowanie jednego z członków rodziny bezrobotnego sezonowego nie będzie wykluczało pomocy w naturze.

Wizytacja szkół w Zagłębiu

PRZEZ OKRĘGOWEGO KURATORA Z KRAKOWA.

W ub. czwartek i piątek bawił w Zagłębiu Dąbrowskiem kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. M. B. Godecki. W czwartek p. kurator wizytował trzy gimnazja, a mianowicie: im. E. Plater, im. Staszica i im. Prusa, przyczem przysłuchiwał się prowadzonym lekcjom. Popołudniu tego dnia pojechał do Czeladzi, gdzie zwiedził czytelnię miejską, uniwersytet powszechny i uniwersytet robotniczy. Wieczorem w sali gimnazjum im. Staszica odbyło się zebranie dyrektorów szkół średnich wszystkich typów oraz szkół powszechnych, na którem dłuższe przemówienie wygłosił p. kurator.

W dniu wczorajszym odbyła się wizytacja szkół zawodowych w Sosnowcu oraz szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Popołudniu p. kurator przyjmował interesantów w Inspektoracie szkolnym.

× **W SPRAWIE URUCHOMIENIA DODATKOWEGO POCIĄGU NA LINJI SOSNOWIEC PŁN. — SZCZAKOWA.** Na skutek wystąpienia szkół: rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach i prywatnej średniej szkoły zawodowej żeńskiej T.S.L. w Szczakowie wystąpiła Izba do Ministerstwa komunikacji o uruchomienie na linji Sosnowiec Płn. — Maczki — Szczakowa dodatkowego pociągu szkolnego, odjeżdżającego z Sosnowca Płn. o godz. 6.50 i powracającego ze Szczakowej o godz. 16, a to celem umożliwienia młodzieży szkół zawodowej normalnej pracy szkolnej.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 17-letni Antoni Kuciera, zamieszkały przy ulicy Ksawerowskiej 56 w Będzinie napił się w celu samobójczym esencji octowej. Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej pozostawiono go na kuracji w domu. Przyczyna zamachu samobójczego młodego chłopca nieznana.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W związku z kradzieżą skór na szkodę Wolfa Mirowskiego w Tąpkowicach aresztowani zostali bracia Dawid i Abram Siwkowie z Żarek. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **Z MIESZKANIA** Abrama Gutsztajna w Będzinie skradziono biżuterję i różne rzeczy, wartości 1298 zł.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

LEPIEJ 1000 ZŁ. CZY 4000 ZŁ.?

Na drodze do polubownej ugody w sprawie Banku Zagłębia.

Sprawa Banku Zagłębia — nie przestaje nadal być aktualną. Niesumienność jednostek spowodowała dotkliwą krzywdę w stosunku do tylu jednostek, że sprawa tego banku spółdzielczego (o tym charakterze spółdzielczym zawsze trzeba pamiętać) jest w tej chwili sprawą społeczną o ogólnem znaczeniu. To też interesują się nią w tej chwili nietylko ci niej bezpośrednio zainteresowani, ale i czynniki powołane do czuwania nad normalnym biegiem życia społecznego, czego dowodem chociażby zainteresowanie się prezesa B. G. K. gen. Góreckiego, który przyjął delegację w osobach wiceprezesa Izby P. H. p. E. Gruszczyńskiego, adwokata dr. Brauna i dyr. W. Mazura informujących go o społecznem znaczeniu sprawy Banku Zagłębia.

Do tego tematu jeszcze będziemy mieli możność powrócić.

W tej chwili aktualną jest sprawa obecnej sytuacji Banku, a właściwie udziałowców, którzy za winy niepopełnione odpowiadają poważnie materjalnie, bo **do dziesięciokrotnej wysokości wpłaconych udziałów.**

Jak się przedstawia ta sytuacja i jak z niej wybrnąć? O tem była mowa na zebraniu zwołanem w ub. niedziele przez komitet udziałowców. Z referatu wygłoszonego przez p. Marjana Jagiełłowicza w imieniu komitetu wynika, iż na dzień 14 grudnia r.b. **wyznaczona została licytacja nieruchomości Banku.** W wypadku dojścia do licytacji dom sprzedany zostanie **za bezcen i wówczas nic nie ochroni udziałowców od konieczności zapłacenia po 4.000 zł. od udziału.** Według planu przeto opracowanego przez komitet **trzeba odroczyć termin licytacji,** aby móc następnie sprzedać dom z wolnej ręki uzyskując znacznie wyższą cenę, pokrywając w ten sposób niedobór i umniejszając odpowiedzialność udziałowców.

Co trzeba tedy zrobić? Odroczenie licytacji związane jest z pokryciem pretensji Banku Towarzystw Spółdzielczych wynoszącej około 200.000 złotych. Otóż istnieje możliwość pokrycia tej pretensji przez udziałowców na względnie wygodnych warunkach, a mianowicie, że **od każdego udziału wpłacone zostanie 1.050 zł., przyczem odrazu gotówką 150 zł., a pozostałe 900 zł. zostanie rozłożone na 18 miesięcy (18 weksli po 50 zł.).**

W ten sposób zebrana kwota złożona byłaby przez udziałowców **pod tym tylko warunkiem, że wierzyciele zgodzą się z Bankiem Zagłębia na polubowny układ, redukując odpowiednio swoje pretensje do Banku, oraz, że do udziałowców, którzy złożyli wyżej wspomniane kwoty na pokrycie strat, nie będą rościć żadnych pretensyj.**

Który więc z udziałowców zaakceptuje ten plan i wpłaci 150 zł. gotówką, a resztę wekslami po 50 zł. płatnemi co miesiąc do ogólnej wysokości 1050 zł., **ten uchroni się od dziesięciokrotnej odpowiedzialności, nie będzie narażony na ściąganie z niego przez komornika sumy 4.000 zł.** Sprawa wydaje się być jasną. Tak też ustosunkowali się do niej zebrani w ub. niedzielę, prawie wszyscy nie tylko wyrażając zgodę, ale odrazu podpisując deklaracje.

Na zebraniu jednak nie byli wszyscy udziałowcy bo tylko około 60. Chodzi w tej chwili o to, aby ci, którzy nie byli, szybko zdecydowali się na ten plan zgłaszając się z odpowiedniemi wpłatami, o ile nie chcą płacić 4.000 zł. od udziału. Ponieważ termin licytacji naznaczony jest na 14 grudnia, a suma wspomniana na wstępie wniesioną powinna być **przynajmniej na 10 dni przedtem,** przeto... czas nagli i z dokonaniem tego obowiązku w dobrze zrozumianym własnym interesie **nie wolno zwlekać.**

Cała sprawa jest niewątpliwie bolesna i dla udziałowców i dla wierzycieli, którzy padli ofiarą niesumienności dwóch jednostek. Dążeniem tak jednej, jak drugiej strony powinno być złagodzenie tej bolesności.

Ponieważ takie możliwości istnieją udziałowcy powinni z nich skorzystać zdobywając się jeszcze na pewien wysiłek, ale chroniący za to od daleko gorszych konsekwencyj.

DO PANÓW UDZIAŁOWCÓW SP. BANKU ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU. W wykonaniu postanowienia Walnego Zebrania członków z dn. 18 b.m. komunikujemy, iż przyjmowanie deklaracji, gotówki oraz weksli na cele związane z propozycjami układowemi — odbywać się będzie w lokalu Banku Zagłębia, Małachowskiego 9, codziennie od godz. 9 do 12 i od 16 do 19, poczynając od 26 b.m. Pokwitowania z odbioru gotówki i weksli będą podpisywane przez p. Pawła Kucharskiego.

6941 **Zarząd Sp. Banku Zagłębia.**

5-lecie działalności

K. S. M. na Piaskach.

Katolickie Stowarzyszenie młodzieży na Piaskach założone zostało w 1920 r. Niedogodne warunki egzystencji wpłynęły na to, że już po kilku latach istnienia Stow. zawiesiło swoją działalność Dopiero w 1929 r. dzięki staraniom koła ministrantów, przy poparciu ks. Imieli, dźwignięto zamarłą placówkę, a pierwszym jej prezesem został b. druh L. Dutkiewicz. Był to człowiek chętny i pracowity, nie miał jednakże na tyle energji, aby borykać się z trudnościami i w rezultacie zrzekł się swej funkcji. Następuje dłuższy okres nieładu. Prezesi zmieniają się szybko, praca zamiera, a pomiędzy członkami tworzy się wzajemna niechęć.

Liczba członków spada z czasem do 12 Stow. znajduje się w krytycznej sytuacji. Pierwszym prezesem, który podniósł upadające koło i pchnął go na nowe fazy rozwoju był St. Krzyżyk, który dzierżył ster zarządu przez 2 lata. Mając dokompletowany zarząd z druhów chętnych i pracowitych, zakłada wiele sekcji, zyskuje współpracę miejscowego nauczycielstwa, dozoruje nad całością pracy, w rezultacie czego następuje szybki i owocny zwrot w kronice Stowarzyszenia. K.S.M. pokazuje się już coraz częściej nazewnątrz, liczą się z niem poważne organizacje. Po dwu latach pracy, druh Krzyżyk pozostawia piękny bilans działalności nowemu prezesowi Jakubowskiemu. Druh ten również jest ofiarny dla Stow., miał tylko jedną wadę, że mało uważał na estetykę ogniska, a więcej na zyski. Pozostawił on wiele pieniędzy w kasie, ale zarazem i upadające koła samokształceniowe, symfoniczne i inne.

Obecnie prezesem jest drh J. Proszowski. Liczba członków sięga 40. Stow. posiada sekcję koła: 1) sportowe, które zajęło na zlocie w Częstochowie w 1931 r. zaszczytne II miejsce. 2) ping - pongowe, będące w „A" klasie Zagł. Dąbr. 3) gier ruchowych. 4) sceniczne, mające dużą popularność na miejscowym terenie. 53 śpiewacze. 6) szachowe. 7) symfoniczne. 8) samokształceniowe. Najczynniejszymi kierownikami tych kół są: E. Więckowski, M. Ochman, St. Krzyżyk, L. Lipski, Z. Paciej i K. Skowron.

W związku z obchodem 5-lecia działalności, doroczne święto młodzieży odłożone zostało do jutra. Uroczystość zapowiada się następująco: godz. 7 rano— pobudka z wieży kościoła. 7.30 — zbiórka w lokalu. 8.15 — wymarsz do kościoła. 9.30 — okolicznościowe przemówienie wygłosi drh Krzyżyk i wspólna fotografja. 10 — 13 przerwa obiadowa. 14.30 — sensacyjny mecz ping-pongowy pomiędzy KSM. Promień (Chorzów I) — a K.S.M. Goście zjeżdżają w pełnym składzie z wielokrotnym mistrzem indywidualnym Śląska — Stolarczykiem. 17.30 — uroczysta akademja, 20.00 — zabaw taneczna w ognisku. Na uroczystość przyjeżdża Stow. z Chorzowa ze sztandarem, oraz szereg zaproszonych związków i gości. Obecny zarząd Stow. stanowią: prezes — J. Proszowski, sekretarz — E. Więckowski, skarbnik — H. Anderman, gospodarz — T. Pstrowski, bibljotekarz — I. Tabaka, naczelnik — K. Tuszyński.

Bogate wyniki obławy

na terenie powiatu Będzińskiego.

W nocy z ub. czwartku na piątek miejscowa policja przeprowadziła niespodziewane obławy na terenie powiatu Będzińskiego.

Wyniki obławy były bardzo bogate Ogółem zatrzymano około 50 podejrzanych osobników, między którymi znalazło się kilkunastu notorycznych przestępców, poszukiwanych przez sądy różnych miast w Polsce. Podczas rewizyj, przeprowadzonych w melinach złodziejskich i w mieszkaniach podejrzanych osób znaleziono kilkanaście sztuk różnej broni, zapalniczki i kamienie do nich, pochodzące z przemytu.

Przeprowadzono również kontrolę autobusów, przyczem stwierdzono, że w wielu z nich była nadmierna ilość pasażerów, a niektóre przewoziły nielegalnie korespondencję oraz różne przesyłki. Właściciele tych autobusów zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

SPORT.

Biegi myśliwskie na terenie Zagłębia Dąbr.

Jednym z rodzajów sportu konnego jest, tak zwany, bieg myśliwski. Pozostałość z czasów, gdy wolnych przestrzeni było więcej, gdy swoboda ruchów w terenie nie była tak ograniczona, jak dziś.

Polowano wówczas, na jelenia lub lisa, konno, ze sforą psów gończych. I dziś jeszcze odbywają się takie polowania, lecz raczej jako zachowanie dawnych tradycji, a więc za jeleniem we Francji i na Węgrzech, a głównie za lisem, w Anglji, właściwej ojczyźnie polowań konnych.

W Polsce, polowania konne ze sforą psów spotkać jeszcze można w Ordynacji Łańcuckiej, w Lesznie, gdzie sforę psów utrzymuje 17 pułk ułanów, oraz w okolicy Bielska, w rejonie działalności podkarpackiego Koła jazdy myśliwskiej, hołdującego głównie temu rodzajowi sportu konnego.

Pozatem jeździ się w Polsce „za mastrem". Na czele orszaku jeźdźców znajduje się, o kilkanaście długości od reszty koni, jeździec prowadzący bieg myśliwski, którego trasa (kierunek) nie jest znana uczestnikom biegu.

Jestto bieg na przełaj, a więc jazda przez napotykane po drodze przeszkody naturalne, rowy, płoty, zagrody z kamieni, wbród przez rzeczki, oraz przez wszelkie nierówności gruntu, strome wjazdy i zjazdy.

Biegi takie odbywają się głównie na jesieni, aż do mrozów. Najważniejszy jest bieg, który zwykle urządzany bywa w dniu 3 listopada, t.j. w dniu św. Huberta, patrona łowów.

Barwne stroje jeźdźców cywilnych wyglądające bardzo efektownie, również są pozostałością dawniejszą. Chodziło o to, ażeby myśliwi, rozsiani w pogoni za zwierzem po lesie, zdaleka siebie wzajemnie widzieli. Strój taki nie jest kosztowny i sporządza się raz na całe życie, bowiem, im więcej jest wytarty i zniszczony, tem więcej sportowo i „klasowo" prezentuje się.

Poza tradycją jeździecko - myśliwską, biegi takie mają dziś na celu zaprawę wytrzymałości jeźdźca i konia, stając się przez to pożytecznym wyczynem sportowym, który, zwłaszcza w naszym kraju, winien być należycie doceniany. Ze względu na konieczność obrony rozległych granic musimy posiadać nietylko broń jezdną w armji, ale i liczną jazdę cywilną.

Popularyzacja sportu konnego w Polsce jest koniecznością i czyni się wszelkiego rodzaju wysiłki, ażeby sport ten, niesłusznie gdzieniegdzie nazywany jeszcze „pańską zabawką", udostępnić jaknajszerszym masom społeczeństwa, przedewszystkiem młodzieży.

Celem zapoznania społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego z tego rodzaju odmianą sportu konnego, Klub jeździecki Zagłębia Dąbrowskiego urządza w niedzielę, 25 listopada bieg myśliwski z udziałem pp. oficerów 23 p.a.l. z Będzina, jeźdźców cywilnych ze Śląska, oraz członków Klubu.

Bieg rozpocznie się o godzinie 11 zrana przy moście, koło fabryki Radocha. Stamtąd, koło huty Staszic, przez Niwkę, ku brzegom Białej Przemszy, ażeby, po dłuższym galopie przez łąki, dać nurka w las po chwili z lasu wychynąć i po zatoczeniu efektownego na szerszej przestrzeni półkola, zniknąć znów, niby za wymykającym się spod psów zwierzem, w gęstwinach leśnych.

„Halali", czyli zakończenie biegu nastąpi na kolonji Niemce.

K. S.

POL. K. S. (KATOWICE) — B. T. G. BUDAPESZT 6:6.

Węgierski mistrz bokserski B. T. G. Budapeszt na zakończenie swego tournée w Polsce spotkał się w ub. czwartek z Pol. K. S. Katowice.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6. Poszczególne walki dały następujące wyniki:

waga musza: Kis (W.) — Pawlica (P.) wygrał na punkty Pawlica.

waga kogucia: Benasey — Nowakowski wygrał Węgier na punkty.

waga piórkowa: Szabo (W.) — Cichy (P.) remis.

waga lekka: Tataj (W.) — Matuszczyk (P.) wygrał na punkty Węgier.

waga półśrednia: Prinz (W.) — Binek wygrał na punkty Binek.

waga półciężka: Orsolyag (W.) — Wrazidło I — remis.

W ringu sędziował red. Karaś.

Ogólny wynik krzywdzi Węgrów, którzy naogół byli lepsi.

WARTA (Zawiercie)—CZĘSTOCHOWIANKA (Częstochowa).

W niedzielę dnia 25 t. j. jutro odbędą się w Zawierciu ciekawe rozgrywki piłkarskie między miejscową Wartą a Częstochowianka z Częstochowy o mistrzostwo kl. A podokręgu Częstochowskiego. Warta występuje w odmłodzonym składzie i przypuszczać należy, że ze spotkania tego wyniesie 2 cenne punkty. Zainteresowanie zawodami b. duże.

K. S. BŁĘKITNI — K. S. BRYGADA.

W dniu 25 b.m. o godz. 14 na boisku Tow. Warsz. w Niemcach odbędzie się mecz koleżeński pomiędzy klubami: K. S. Błękitni Porąbka a K. S. Brygada Strzemieszyce; — przedmecz rezerw o godz. 12.

K. S. Brygada w Strzemieszycach szuka przeciwnika na dzień 2 grudnia r.b., bądź to to na wyjazd bądź też na własnem boisku; zgłoszenia kierować do kier. sport. Józefa Sietreckiego, ul. Kościelna 33.

ZAMIAST MECZU — 3:0 i 0:3.

W niedzielę odbyć się miał w Krakowie ostatni mecz ligowy Garbarnia — Ł. K. S. Jak się dowiadujemy, Garbarnia zrezygnowała z tego spotkania i na zasadzie porozumienia z Ł.K.S. mecz ten zweryfikowany będzie jak walkover dla obu drużyn. Oto najlepszy dowód jak mało zainteresowania budzą mecze piłkarskie, gdy nie chodzi w nich o punkty.

TŁOCZYŃSKI WYJEŻDŻA DO RABKI

Tłoczyński wyjeżdża obecnie na kilka tygodni do Rabki, a w dniu 1 stycznia uda się do Portugalji, na zaproszenie min. Szumlakowskiego. Z Portugalji Tłoczyński pojedzie w połowie lutego na Riwierę.

DZIEDZICTWO.

— Słyszałam, że twój wuj jest tak ciężko chory, że musi być na wszystko przygotowany!

— No... nie na wszystko... dziedziczę tylko do połowy!

Nieustanna troska Pani...

Uroda kobiety wymaga codziennej pielęgnacji. A nawet nie codziennej, ale nieustannej. Widzimy w tramwaju, autobusie, w kawiarni, jak panie wyjmują z torebki puderniczkę z małem lusterkiem i jak korygują retnsz twarzy, ust a nawet i rzęs.

Najbardziej są cenione w świecie Pań takie kosmetyki, które trzymają się mocno i nie wymagają nieustannych poprawek.

Jednym z takich trwałych kosmetyków jest znany puder paryski **5 Fleurs Forvil.** Jest on niezwykłanie miałki, dzięki czemu przylega dobrze, jest wonny, subtelny, składa się bowiem z pyłu 5-ciu kwiatów i zdobi cerę w sposób naturalny. 6934

ZAMIAST PANA MŁODEGO

ZASTRZELIŁ SWEGO... WUJA

Wczoraj w Sądzie okręgowyan w Sosnowcu odbywał się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Sułoszowa (pow. Olkuski). 29-letniemu Marcinowi Gorajczykowi, oskarżonemu o zabójstwo swego wuja, Antoniego Goraja.

W lipcu b. roku we wsi Sułoszowa odbywało się wesele Adama Gęgotka. W czasie zabawy powstała awantura, wywołana przez jednego z gości weselnych, Marcina Gorajczyka, podczas której ktoś z gości pchnął go nożem w plecy. Rannego odprowadzono do mieszkania i położono do łóżka. Gorajczyk jednak zerwał się z łóżka, porwał za nóż kuchenny i ze słowami: „Ja go zaszlachtuję" — wybiegł z mieszkania, ażeby odszukać pana młodego, którego posądzał o to, że pchnął go nożem. Nie znalazłszy go jednak Gorajczyk wpadł do mieszkania swego wujka, Goraja, wyciągnął z szafy karabin, a następnie powrócił na zabawę poszukując pana młodego, który uprzedzony o grożącem mu niebezpieczeństwie, ukrył się w komorze.

W tym czasie w sieni zaszedł straszny wypadek. Wuj Gorajczyka dowiedziawszy się że siostrzeniec jego chce zabić pana młodego, wyszedł do sieni, aby Gorajczyka uspokoić. Kiedy jednakże zbliżył się do niego Gorajczyk, myśląc, że jest to pan młody podniósł karabin i wystrzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni zabójca wuja wybiegł na podwórze, a następnie pobiegł na posterunek policji, gdzie oświadczył, że zabił na weselu człowieka. Na skutek tego zameldowania Gorajczyka aresztowano i osadzono w więzieniu.

Na rozprawie oskarżony do winy zabójstwa się przyznał tłumacząc się tem, że nie miał zamiaru zabić swego wuja, z którym żył zawsze zgodnie.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Gorajczyka na 5 lat więzienia.

browarny 689 g-l 19.50 — 21.00. Jęczmień 678-673 g-l 16.75—17.25. Jęczmień 649 g-l 15.25—15.75. Jęczmień 620.5 g-l 15.00—15.50. Ziemniaki jadalne 3.00—3.25. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—55% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 22.50—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 21.50—22.50. Mąka żytnia II gat. 16.00—17.00. Mąka żytnia razowa 16.00—17.00. Mąka żytnia pośl. 14.00—14.50

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z POSIEDZENIA RADY KOMISARSKIEJ.** W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady komisarskiej w Zawierciu pod przewodnictwem p. komisarza Szczodrowskiego. Posiedzenie trwało b. krótko i naogół nie ciekawego na niem nie poruszano. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia p. komisarz zreferował obszernie sprawę dodatkowego budżetu nadzwyczajnego na rok 1934-35 który zamyka się globalną sumą zł 125.000. Kredyty przeznaczone zostały na inwestycje miejskie. Po krótkiej dyskusji budżet został zatwierdzony. Skolei przyjęto szereg planów na budowę domów mieszkalnych i parceli; zatwierdzono prowizorjum budżetowe na miesiące listopad i grudzień b.r. Pod koniec posiedzenia zatwierdzono kandydatury na ławników do sądu rozjemczego w Zawierciu, oraz umorzono 109 płatnikom różne podatki nieściągalne na ogólną sumę zł. 2.119.92. W wolnych wnioskach nikt głosu nie zabierał.

× **ŚWIĘTO PIEŚNI W ZAWIERCIU.** W dniu 25 bm. t.j. jutro Towarzystwo śpiewacze „Lira" w Zawierciu, będzie obchodzić b. uroczyście święto swej patronki św. Cecylji. Z tej racji w niedzielę odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo o godzinie 11 w miejscowym kościele parafjalnym. Wieczorem o godzinie 6 odbędzie się wielki koncert ku czci patronki muzyków i śpiewaków św. Cecylji z udziałem całego kompletu „Liry" oraz znanej orkiestry koncertowej straży miejskiej pod batutą kapelmistrza p. Sejmana. Przypuszczać należy, iż społeczeństwo zawierciańskie licznie przybędzie, aby poprzeć piękną imprezę.

× **WYNIKI WYBORÓW DO RADY POWIATOWEJ W ZAWIERCIU.** Jak już pisaliśmy przed kilku dniami p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz zarządził wybory do Rady powiatowej (Sejmiku) w Zawierciu. W ub. czwartek odbyły się wybory w pięciu gminach, z następującym wynikiem: gm. Koziegłówki: Michał Musialik, Bolesław Sowiński (sekretarz nadleśnictwa); gm. Koziegłowy: Jan Świerczewski, Władysław Cesarz; gm. Rudnik Wielki: Stanisław Szatan, Bronisław Fiuto; gm. Pińczyce: Kamiński i Machura; gm. Poraj: B. Wawrzycki i T. Byliński.

W niedzielę podamy wynik z wyborów wczorajszych w pozostałych gminach. Zainteresowanie wyborami duże.

× **OBNIŻKA CEN SOLI.** Starostwo zawierciańskie zawiadamia za naszem pośrednictwem, że cena soli szarej została obniżona z 26 gr. na 22 gr. za 1 kg. Winni pobierania większych cen będą karani w drodze administracyjnej.

× **WYDAWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.** Urząd skarbowy w Zawierciu rozpoczął już wydawanie świadectw przemysłowych dla przemysłu, kupiectwa i handlu. Ostatni termin wykupywania świadectw upływa z dniem 31 grudnia br.

× **Z ŻYCIA O.T.O. i K.R.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu O.T.O. i K.R. pod przewodnictwem prezesa Borowskiego w Zawierciu. Na posiedzeniu tem opracowano budżet na rok 1935-36 oraz ułożono program pracy na rok następny. Przyznano około 300 różnych nagród dla kół gospodyń wiejskiego przysposobienia rolniczego i gospodarstw.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Z mieszkania Wolfa Wolfowicza w Zawierciu (Marszałkowska 26) skradziono większą ilość garderoby damskiej i męskiej, wartości 300 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Stosunki handlowe polsko-niemieckie.

W tych dniach ogłoszono cyfry statystyczne, obrazujące kształtowanie się naszego bilansu handlowego z Niemcami. Z zestawienia tego wynika, że poraz pierwszy od dłuższego czasu bilans ten w miesiącu wrześniu rb. wypadł na naszą niekorzyść, wykazując saldo debetowe w wysokości 1.750.000 zł. Rzecz sama w sobie nie byłaby groźna, gdyby nie to, na jakiem doszło do wspomnianego salda ujemnego i gdyby nie dalsze wiadomości, jakie w tym względzie napływają, coprawda nie urzędowe lecz wiarygodne.

Tak długo, jak w stosunku do przywozu z Niemiec obowiązywała nowa taryfa celna, import ten się kurczył (z przeciętnej miesięcznej w r. ub. 16 milj. zł. na 6 milj. zł. w lutym r.b.), a saldo wypadło na naszą korzyść. Dopiero na skutek zniesienia — w marcu rb. — stanu wojny celnej polsko-niemieckiej, rzeczy wzięły inny obrót. Import z Niemiec do Polski podskoczył prawie do dawnej, zeszłorocznej wysokości. Natomiast wywóz z Polski do Niemiec zaczął się kurczyć wskutek działania niemieckich ograniczeń dewizowych; spadł on z przeciętnej 14 milj. zł. w pierwszem półroczu 1934 do 12.8 milj. zł. w sierpniu oraz do 9,2 milj. zł. we wrześniu rb. W ten sposób powstał wyżej przedstawiony deficyt wrześniowy. Niedość na tem.

Według danych urzędowych, należności polskich eksporterów, zamrożone w Niemczech, sięgają już dzisiaj sumy kilkunastu miljonów złotych i nagromadzają się w dalszym ciągu — wskutek nazbyt liberalnej działalności „Zahanu" (Polskiego Tow. handlu kompensacyjnego), który podobno ma już wcale znaczne pretensje finansowe w stosunku do Niemiec z tytułu interesu kompensacyjnego.

W tych warunkach wysoce wskazaną jest dalekoidąca wstrzemięźliwość w stosunkach handlowych z Niemcami i poddanie ponownej rewizji naszych umów z sąsiadem zachodnim. Pewne nadzieje wiązano w Polsce z nową formą handlu kompensacyjnego, wprowadzoną w życie na mocy układu z dnia 11 ub. m. Jednak jak do tej pory, wyniki są — jak nas informowano z poważnej strony — raczej nikłe. Zagranicą wieje duch sceptycyzmu w odniesieniu do układów rozrachunkowych z Niemcami. Szereg państw wypowiedział odnośne układy z Niemcami, bowiem, jak się okazało, handel dzięki tym układom niesłychanie się zbiurokratyzował, nadto zaś powstały dla państw wierzycielskich wysoce ujemne salda bilansów z Niemcami. Doszło do tego, że zarówno francuski, jak i holenderski ministrowie handlu byli zmuszeni ostrzec swoich obywateli przed interesami z Niemcami, bo dla ich wierzytelności niema pokrycia w clearingu.

Podobnie przedstawia się sytuacja w polsko - niemieckim handlu kompensacyjnym. Tutaj dochodzi jeden jeszcze moment, ten mianowicie, że układ z dnia 11 ub. m., opancerzając 5 artykułów handlowych, podlegających kompensacie, przesunął proporcjonalnie wzmożony ciężar trudności dewizowych na pozostały „wolny" wywóz.

Niemcy nie powinny dziwić się, jeśli Polska, zmuszona koniecznością, zacznie robić trudności przywozowi z Rzeszy. Względnie, że sięgniemy do należności niemieckich zagranicą. W ten sposób, że zagraniczni dłużnicy Niemiec z ogólnej sumy należności Rzeszy, wypłacać będą pewne kwoty na rzecz Polski. Ostatnio — podobno — mówi się w Warszawie na ten temat.

Kronika gospodarcza.

PRZECIW „KONTYNGENTOWANIU" PODATKÓW. Władze skarbowe otrzymały dyrektywy, aby ze swych czynności przy wymiarze podatków usuwały wszystko, co mogłoby nosić charakter t. zw. kontyngentu. Wymiar wszelkich podatków ma być dokonany indywidualnie i objektywnie. Zarządzeniom przeciwkontyngentowym należy m. in. przypisać znaczne opóźnienie wymiaru podatku dochodowego na rok 1934.

SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI POLSKICH. W dniu 24 bm. odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan doroczny ogólny zjazd Spółdzielni, należących do Związku spółdzielni polskich w Warszawie, najstarszej instytucji patronacko - rewizyjnej na obszarze województw centralnych i wschodnich. W związku z tem należy zaznaczyć, że Związek spółdzielni zrzesza w swojem łonie 559 spółdzielni w tem kredytowych 294, rolniczo-przemysłowych (mleczarń) 146, rolniczo - handlowych 34, innych handlowych 51, budowlano-mieszkaniowych 28, oraz innych 6. Ogólny kapitał obrotowy tych spółdzielni wynosił kwotę zł. 147 miljonów. Spółdzielnie te, dzięki wytężonej pracy Związku, zdały egzamin i utrzymały swą działalność w obecnym ciężkim kryzysie.

ZAŁĄCZANIE FAKTUR PRZY EKSPORCIE DO KANADY. Zdarza się często, że eksporterzy polscy, którzy utrzymują stosunki handlowe z rynkiem kanadyjskim, nie załączają przy eksporcie do Kanady należycie wystawionych faktur oraz zaświadczeń walutowych. Obowiązek załączania faktur przestrzegany jest bardzo ściśle przez władze celne Kanady, przyczem brak faktury (invoice) uniemożliwia kanadyjskiemu odbiorcy podjęcie towaru z komory celnej, naraża go na koszty składowego oraz wpływa niejednokrotnie ujemnie na dokonanie tranzakcji z polskimi eksporterami, szczególnie w wypadkach towaru sezonowego. Zwłoka w otrzymaniu faktury może spowodować odmowę odbioru towaru przez firmę kanadyjską, dla której towar sezonowy traci w ten sposób całkowicie swe znaczenie. Niezależnie od faktur eksporter polski winien przesłać swemu odbiorcy w Kanadzie wraz z rachunkiem zaświadczenie walutowe według ustalonego wzoru.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00; Pszenica jednolita 742 g-l 18.50 19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00. Żyto I st. 70 g-l 13.25—13.75. Żyto II st. 687 g-l 13.00—13.25. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15,00—15,50. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14.00—15,00. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13.25—13.75. Jęczmień

KRONIKA OLKUSZA

„**ORZEŁ**" — **Nocny lot i Buster naważył piwa.**

„**ROSA**" — **Urwis z Hiszpanji.**

× **ZEBRANIA I KONFERENCJE** Stronnictwa ludowego odbędą się w szeregu miejscowości pow. Olkuskiego w dn. jutrzejszym, mianowicie: w Olkuszu z posłem Gruszczyńskim, w Koryczanach z posłem Waleronem (z Jędrzejewskiego); w Łanach z posłami: Morgulem z Lubelskiego i Dobrochem z Sandomierskiego.

× **CYKL WYKŁADÓW** popularno-naukowych w Sławkowie staraniem Zw. pr. ob. kobiet, rozpoczął się onegdaj. Dr. Kallista z Olkusza wygłosił odczyt p.t. „Choroby zakaźne". W dn. 26 bm. wygłosi odczyt na temat „Młodzież w Rosji sowieckiej" mgr. Krokosz z Olkusza.

× **DA PALESTYNY.** W bież. miesiącu z powiatu Olkuskiego wyjechało 15 rodzin żydowskich do Palestyny przeważnie z Wolbromia.

× **KRWAWE PORACHUNKI.** Między znanymi awanturnikami Janem Stojkiem z Wielmożą i Franciszkiem Głowackim, vel Krupą z Zadroża(gm. Jangrot), po wspólnej libacji wynikła bójka, w czasie której niežałowano sobie wzajemnie ciosów nożami. Ciężko ranny Stojek z uszkodzonym kręgosłupem i niebezpiecznemi ranami odwieziony został do szpitala św. Łazarza do Krakowa, Głowacki, vel Krupa leczy się w domu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZABAWILI SIĘ W... WYWIADOWCÓW POLICJI.

Mieszkańcy Niegowonic, powiatu Zawierciańskiego poruszeni zostali kilka miesięcy temu śmiałym napadem dokonanym na mieszkańcu pobliskiej wsi Chechło, Stanisławie Sierce.

Napad się jednak nie udał, gdyż na skutek krzyków Sierki, nadbiegli mu z pomocą ludzie, na których widok napastnicy zbiegli. Badany w tej sprawie przez policję Sierka zeznał, że kiedy wychodził w nocy z jednej z restauracyj, podeszło do niego dwóch nieznanych mu mężczyzn, którzy podając się za wywiadowców policji, oświadczyli mu, ażeby udał się z nimi do sołtysa, celem spisania protokułu.

W drodze jeden z mężczyzn odciągnął go na bok i szepnął mu na ucho, że jeżeli da mu 3 złote na wódkę, to go zwolnią. Sierka jednak podejrzewając, że ma do czynienia z oszustami oświadczył mu krótko, że pieniędzy nie da. Zaledwie jednak powiedział te słowa, uderzony został jakiemś tępem narzędziem w głowę tak mocno, że upadł na ziemię. Wówczas obydwaj mężczyźni rzucili się na niego i zaczęli rewidować mu kieszenie.

Na skutek tych zeznań policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami napadu, których też wkrótce ujęła. Jak się okazało byli to mieszkańcy Niegowonic, 28-letni Władysław Białas i 20-letni Jan Dyba. Wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał każdego z nich na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5.

O SZANTAŻOWANIE.

W ub. środę w Sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się nader interesująca i charakterystyczna dla naszych czasów sprawa z oskarżenia publicznego przeciwko Tadeuszowi Tomsio, obecnie radnemu miasta, o szantażowanie swego b. pracodawcy inż. Szydłowskiego z firmy „Auto".

Jak wynikało z przebiegu rozprawy, Tomsio po rozstaniu się z firmą żądał od niej poważniejszej kwoty, grożąc, że w razie odmowy będzie szkodził firmie i narazi ją na znacznie większe straty, niż wynosi przez niego żądana kwota.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy stwierdzili słuszność zarzutów, poczynionych w akcie oskarżenia, sąd skazał Tomsio na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg lat dwóch.

Gdy speakerzy proszą na koncert...

W miarę, jak doskonali się program radiowy i jak rośnie znaczenie audycyj radjowych w życiu kulturalnem narodu wyłaniają się coraz nowe problemy udoskonalenia pracy radja i usprawnienia stosowanych metod. Niema prawie pola działalności radjowej, na którejby ten prąd reformatorski nie wycisnął swego piętna w ostatnich kilku latach.

Postęp dokonywuje się z dnia na dzień niemal z minuty na minutę i słuchacze przyzwyczajają się do tego łatwo, i pewne drobne szczegóły działalności radjowej uchodzą ich uwadze.

Jednym z wielkich problemów radja, nietylko zresztą u nas, ale i zagranicą, jest problem zapowiadania programu przez speakerów.

Gdy mamy iść na koncert, wkładamy odświętne ubranie, i zostawiamy w domu szare troski codzienne i aby już w innym nastroju przyjmować wzruszenia muzyczne. W sali koncertowej oddziaływa na nas tłum wystrojonych słuchaczy, feerja świateł, piękność architektury, wreszcie widok niecodzienny samej orkiestry i solistów. To wszystko ma duże znaczenie dla jakości wrażeń artystycznych.

Jak się dzieje przy słuchaniu koncertu przez radjo?

Oczywiście zupełnie inaczej. Radjo jest wynalazkiem, który najpiękniejsze, najbardziej podniosłe i najbardziej wzruszające utwory muzyczne przynosi wprost sam niejako środek naszych codziennych zmartwień, wprost w atmosferę szarzyzny życia.

Człowiekiem, który ma pomóc słuchaczowi radjowemu w wyrwaniu się z atmosfery małych i malutkich domowych zmartwień i przenieść go w regjony czystej sztuki — jest speaker radjowy.

Dotychczasowe suche i schematyczne zapowiedzi w rodzaju: „A teraz skolei usłyszą państwo...", zapowiedzi bezosobowe i pozbawione były ciepła i kontaktu ze słuchaczami. Radjo zdawało sobie sprawę z tego stanu rzeczy i zaczęło szukać nowych możliwości w tym tak ważnym dla pracy programowej dziale.

Zrzucono krępujące speakerów więzy szablonowych zapowiedzi i dano im możność mówienia do mikrofonu indywidualnie. Speakerzy usiłują obecnie odnaleźć swój własny stosunek do zapowiadanej audycji, a przez to osiągnąć sugestywny wpływ na słuchaczy radjowych. Słuchacze zaskoczeni niecodzienną, nieschematyczną formą zapowiedzi, łatwiej odnajdują w sobie zainteresowanie dla audycyj radjowej i łatwiej później przeżywają jej wartości artystyczne.

Oczywiście, ta nowa forma zapowiadania wymaga od speakera głębokiego umiłowania muzyki, gdyż tylko w tym wypadku wpływ na słuchaczy będzie usiągnięty. Nie od rzeczy więc jest, że radjo wprowadziło kursy dla speakerów, pogłębiające ich zamiłowania muzyczne. Nie znaczyło to, aby speakerzy przygotowywali się do zmiany swoich zapowiedzi w jakieś naukowo dydaktyczne objaśnienia audycyj radjowych, aby opowiadali słuchaczom o pierwszym i drugim temacie sonaty, co przecież większości słuchaczy nie interesuje. Rozmiłowany w muzyce speaker — obdarzony łatwością słowa i talentem literackim — zapomocą kilku prostych słów potrafi wprowadzić słuchacza w nastrój utworu, szczegóły historyczne i teoretyczne, zostawiając encyklopedjom i słownikom.

Dalsza różnica między salą koncertową a odbiorem muzyki przez radjo w domu leży w braku optycznego kontaktu między artystą, a słuchaczem. Słuchacz nietylko odbiera utwór muzyczny, ale widzi także artystę przy pracy. W radjo te dwa momenty jednej i tej samej rzeczy są oddzielone. Aby je czemś zastąpić, speakerzy używają formy bezpośredniego zwrócenia się do solisty lub dyrygenta słowami: „Proszę panie profesorze".

Oczywiście byłoby jeszcze bardziej pożądane, gdyby sami artyści potrafili od czasu do czasu zapowiadać swe koncerty, zwłaszcza gdyby to robili bez patosu, ale serdecznie i z humorem.

Talent speakera radjowego jest talentem rzadkim, może najrzadszym. Wymaga delikatności i zmysłu artystycznego. Inaczej trzeba zapowiadać transmisję koncertu Pucciniego z Salzburga, inaczej koncert muzyki lekkiej, jeszcze inaczej wiadomości z giełdy. W ostatecznej instancji wszystko zależy od taktu i wrodzonego zmysłu orjentacji.

Poszukiwania za nową formą zapowiadania programu radjowego są prowadzone bardzo intensywnie. Próbuje się najrozmaitszych sposobów, a zawsze z myślą o słuchaczach radjowych.

W przyszłości w godzinach rannych odczytywać się będzie program w porządku chronologicznym, w godzinach popołudniowych — zapowiedź programu na dzień następny — w porządku rzeczowym.

Zapowiadanie programu przez speakerów jest sprawą bardzo skomplikowaną. Prawdopodobnie — w miarę zdobywanych doświadczeń — zajdą tu jeszcze dalsze zmiany. Trzeba tylko, aby słuchacze wypowiadali się jaknajczęściej w listach do radja w tej sprawie, a z pewnością opinje ich będą wzięte pod uwagę. (r.)

O obniżkę opłat radjowych
dla rzesz robotniczych.

Jeżeli chodzi o ilość radjosłuchaczy, opłacających abonament za korzystanie z audycyj radjowych, to znajdujemy się na szarym końcu, gdyż ilość tych abonentów w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców **jest niesłychanie mała.** O sprawie tej niejednokrotnie już pisaliśmy, zaznaczając, iż **opłata za korzystanie z radja jest u nas zbyt wysoka i skutkiem** tego szerokie rzesze ludności nie mogą sobie pozwolić na tak poważny wydatek, stanowiący przeciętnie jednodniowy zarobek robotnika.

Radjo jednak jest rzeczą ciekawą i interesującą, to też posiada licznych słuchaczy, nie opłacających jednak abonamentu, czyli t. zw. **radjopajęczarzy.**

Zamiast udostępnić tym słuchaczom legalne korzystanie z audycyj radjowych przez obniżenie opłat, zastosowano inny środek, **w postaci przeprowadzenia przez policję kontroli, mającej na celu wykrywania radjopajęczarzy.** Że sposób ten nieda pożądanego wyniku było rzeczą zgóry wiadomą, co zresztą stwierdziły widocznie również władze Polskiego Radja, gdyż prócz policji postanowiono do walki z radjopajęczarstwem zaangażować **specjalnych kontrolerów.**

Utrzymanie tych kontrolerów będzie rzeczą kosztowną, gdyż urzędnik taki musi jeździć po różnych miejscowościach, co związane jest z różnymi, dość znacznemi wydatkami, a wynik kontroli ogólnie rzecz biorąc będzie żaden i niewspółmiernie mały w stosunku do kosztów kontroli.

Jak wiadomo, władze Polskiego Radja **obniżyły niedawno opłaty za radjo do wysokości 1 zł. miesięcznie lecz tylko dla posiadaczy małych gospodarstw rolnych,** to też istniało mniemanie, że skolei obniżka obejmie także rzesze robotnicze, wśród których z uwagi na nędzne zarobki obniżka taka jest rzeczą konieczną.

Obniżka opłat dla robotników dałaby wielotysięczne rzesze abonentów, a więc przyniosłaby poważny dochód, tymczasem władze Polskiego Radja stoją na odmiennem stanowisku i o dochód ten się nie kwapią, a jednocześnie **robią bezcelowe wydatki, w postaci wspomnianych kontrolerów,** których praca w żadnym razie nie przyniesie pożądanego wyniku.

Narazie jedno jest pewne, że instytucja prowadzona podług zasad handlowych dawno już zastosowałaby odmienną metodę, gdyż z faktu istnienia dużej liczby radjopajęczarzy wyciągnęłaby odpowiednie wnioski, a nie ograniczanoby się wyłącznie do środków policyjnych.

Jak Maciejowa dała sobie radę ze Szmulem?

Przyszła pod wieczór Wojciechowa, siadła na przyzbie u Jakubów i powiada:

— Bo to widzicie, Jakóbie nie wiem co mam z tym Szmulem robić. Cosik mi się widzi, że za jaja za mało daje. Jagna była zeszłej niedzieli w miasteczku i słyszała na własne uszy, że jaja targują tam dwa razy drożej. Rozumiem dobrze, że każdy musi cosik zarobić — ale żeby zaraz dwa razy tyle, to już grzech. Jak miarkujecie, Jakóbie?

— A no miarkuję sobie, że dobrze mówicie. Trzeba będzie ze Szmulem pogadać.

— Pogadać, to pogadać — ale kiedy Jagna to taki pędziwiater. Może to i nieprawda z temi cenami w mieście? Powiem Szmulowi, że daje zamało — to ten zaraz skoczy i gębę rozdziawi, jak stodołę: „Zamało? Zamało?! Cobym tak zdrów był, żeby moje wszystkie dzieci zdrowe były, że ja aż zadużo daję. W Maciwodach Jankiel nawet we dworze płaci połowę tego co ja i jeszcze się proszą, żeby tylko brać. Co wy sobie myślicie, gospodyni — teraz ludzie wcale nie chcą kupować, nie chcą jeść, bo ja wiem, może całkiem jeść przestaną. Żebym taki zdrów był! Bierzcie pieniądze i nie gadajcie. Jaja małe jak skowronka, a ile się potłucze nim dowiozę? To ja jeszcze stratny jestem"... Tak ci mnie zagada, zagada — i co mu na to odpowiedzieć.

Stary Jakób aż się zatrząsł od śmiechu:

— Aleście go dobrze utrafili, Wojciechowo! Jakibym Szmula sam widział. Poczekajcie tu chwilę, to zawołam mojego Wicka, może co poradzi, bo przecie nie nadarmo do szkoły do czwartego oddziału chodzi.

Przyszedł Wicek, posłuchał, pomedytował i wreszcie zaczął niepewnie:

— Ano widzicie, u nas w szkole nieraz już mówiła nauczycielka, że jakby każdy miał w domu radjo, toby o wszystkiem wiedział. Bo przez to radjo to powiadają ile korzec pszenicy kosztuje, ile żyto, owies, i wogóle wszystko o gospodarce rolnej.

— Jakże to? To o kurach i o jajach będą tam mówić, w tem radjo?

— A juści!

Od słowa do słowa stanęło na tem, że Maciejowa musi sobie radjo zaprowadzić.

Nadszedł poniedziałek, Szmulek pełnym wózkiem zajechał. Pyta go Wojciechowa:

— Szmulku, a po czemu tam dzisiaj jaja?

— Po czemu? Tak jak były! Co się tak pytacie, Wojciechowa?

A gospodyni żyda do izby zaprasza. I radjowe słuchawki nakłada mu na uszy. A tu jak na zamówienie, radjo nadawało giełdę rolniczą. Szmul aż gębę rozdziawił, kiedy usłyszał, jak przez radjo podawali ceny na jaja, masło i inne produkty wiejskie. A Wojciechowa do niego:

— Słyszysz teraz, Szmulek, kaštanie jeden, ileś powinien za jaja płacić?!

I Szmul, choć się za uchem skrobał, a z nogi na nogę przestępował, to jednak nie dał mądrej babie rady, i musiał drożej za jaja płacić...

(p. z.).

Międzynarodowe przygotowania
DO AUDYCJI WIGILIJNEJ

Jak radjo przygotowuje ściśle i precyzyjnie niektóre większe swoje audycje świadczy fakt, że już w październiku na Zjeździe Unji Międzynarodowej Radjofonicznej w Pradze Czeskiej ustalono zasady zbiorowej audycji wigilijnej, w której wezmą udział wszystkie narody europejskie. Audycja ta — zapoczątkowana przez radjofonje różnych krajów w ubiegłym roku — obecnie będzie miała nieco zmieniony charakter co wypływa z doświadczeń zeszłorocznych.

W wigilję Bożego Narodzenia usłyszą radjosłuchacze płyty gramofonowe z nagraniami kolendami wszystkich narodów europejskich. Każda płyta poprzedzana będzie wstępem, zawierającym nie więcej jak 300 słów i objaśniającym charakter obrzędów związanych ze świętem Bożego Narodzenia w danym kraju. Wstępy będą zredagowane w dwa języki: krajowym i francuskim.

Koncert orkiestry
ZAKŁADÓW „SOLVAY" W GRODŹCU

W ub. czwartek Polskie Radjo nadawało koncert popularny muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry dętej Zakładów Solvay w Grodźcu.

Doskonale zgrany zespół fabryczny pod batutą p. Piotra Żółciaka wykonał wiązanki: Odgłosy Kujaw i Polne kwiaty w układzie Mękosza; Wieniec kwiatów z nad Wisły Baranowskiego oraz wiązankę pieśni legjonowych w układzie Sikorskiego.

Audycji tej słuchacze Zagłębia Dąbr. wysłuchali z wielkiem zadowoleniem.

Przypuszczać należy, że Polskie Radjo w Katowicach częściej nadawać będzie podobne audycje.

Dział kobiecy
W AUDYCJACH RADJOWYCH

Inowacją w tym dziale są audycje wprowadzone w godzinach przedpołudniowych, przeznaczone dla kobiet niepracujących zawodowo, pań domu, które po wyjściu męża do zajęcia, dzieci do szkoły, o tej właśnie porze mają chwilkę wolną dla siebie i mogą słuchać radja. Obok zwykłego programu, który uwzględnia w tym dziale domoznawstwo, kulturę życia codziennego, współżycie członków rodziny, wychowanie dzieci i t. p. wprowadzony został w programie zimowym systematycznie prowadzony cykl pogadanek dla młodych matek — wskazówki z zakresu higjeny dziecka do lat 7-miu. Cykl ten prowadzony jest przez lekarzy kliniki dziecięcej w Warszawie. Od grudnia rozpocznie się cykl pogadanek wychowawczych. W pogadankach tego cyklu omawiane będą najnowsze prądy wychowawcze, udzielane będą wskazówki rodzicom w sprawie samokształcenia, w zakresie zagadnień wychowawczych, poruszane będą trudności wychowawcze dotyczące dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, ilustrowane przykładami z życia.

W najbliższym czasie rozpocznie się również cykl pogadanek z dziedziny higjeny kobiety oraz kosmetyki, prowadzony przez lekarki specjalistki.

PROGRAM RADJOWY

PRZED MIKROFONEM. WIKTOR ŁABUNSKI I WŁAD LADIS

W dniu 25 bm. o godz. 19 wystąpi przed mikrofonem lwowskim w koncercie, transmitowanym na całą Polskę, utalentowany pianista Wiktor Łabuński, kształcący się i rozwijający swą działalność artystyczną i kompozytorską od szeregu lat w Paryżu. Obecnie po powrocie do kraju da się słyszeć przez mikrofon w programie, złożonym z utworów Scarlatti'ego, Schuberta, Webera, Liszta i Mendelssohna.

Solistą wzbudzającym powszechne zainteresowanie wśród audytorjum radjowego będzie w tym dniu Władysław Ladis, świetny tenor o wybitnych wartościach głosowych, który odśpiewa kilka aryj z oper Gounoda i Pucciniego w czasie koncertu wieczornego pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego o godz. 20.

NA WESELU W DOMACHOWIE.

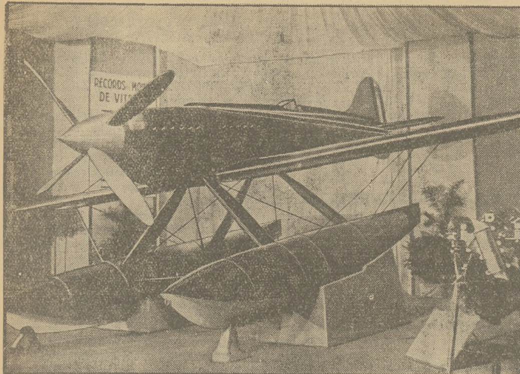
W niedzielę dnia 25 bm. około godz. 13 w przerwie poranku muzycznego z teatru Małego w Krakowie, rozgłośnia poznańska nada na całą Polskę ciekawą pogadankę krajoznawczą Bożeny Czyżykowskiej: „Na weselu w Domachowie". Pani Czyżykowska, wychowanka seminarjum muzykologicznego prof. Kamieńskiego od dłuższego czasu prowadzi specjalne badania terenowe, utrwalając na fonografie słowa i muzykę ludowych pieśni obyczajowych. To też pogadanka jej oparte będzie na źródłowych badaniach, co zapewni jej wartość niewątpliwą.

WŁADYSŁAW SZPILMAN W POLSKIEM RADJO.

Wirtuoz pianista i kompozytor Wł. Szpilman wystąpi w koncercie radjowym dnia 27 bm. o godz. 15 min. 45. Wykona on swą Fantazję symfoniczno-jazzową nr. 2. Przy drugim fortepianie K. Gimpel.

SOBOTA 24 LISTOPADA.

6,45 Audycja poranna. 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,10 Koncert zesp. St. Rachonia (W.) 13.05 „Z oper G. Donizetti'ego" (płyty). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.35 Z życia Związku młodzieży polskiej. 15.40 „Strażak śląski". 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18,15 Recital fortepianowy A. Kajana 18.45 Transmisja z Krakowa: „Ze świata wielkich drobin". 19,00 Pieśni Adama Harasowskiego w wyk. Haliny Hrabiówny, przy fortepianie kompozytor. 19.20 „Dawidgródek" wygł. dr. M. Stępowski. 19,30 Piosenki w wyk. Marleny Dietrich (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wieczór E. Kalmana. Wyk. ork. P. R. i A. Wasiel (śpiew). 22.00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z rest. „Oaza". 23.05 „Kukułka Wileńska". 23,35 Koncert chóru Dana (płyty). 24.00 Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna z danc. „Paradis".



Z WYSTAWY LOTNICZEJ W PARYŻU.
Na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu oglądać można samolot, na którym Włoch Angello osiągnął fantastyczną szybkość 709 km. na godz.



SEZON ŁYŻWIARSKI W BERLINIE.
Szwedzka mistrzyni w jeździe figurowej, Wiwjana Hulthen, w otoczeniu drużyny londyńskiego klubu hockejowego, Streatham, która zjechała do Berlina na otwarcie sezonu łyżwiarskiego.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

JESZCZE O ORDYNACJI PODATKOWEJ. Nowe przepisy podatkowe, jakie wprowadziła ustawa z dnia 15.3.34 o ordynacji podatkowej oraz rozporządzenie wykonawcze ogłoszone w Dzienniku Ustaw w dniu 23.10 1934 zmieniają odmienne w każdym podatku (przemysłowem, dochodowem, od lokali, nieruchomości itd.) przepisy regulujące wymiar, pobór, odwołania od podatków itd.

Dobrze się stało, że księgarnia Wł. Wilaka w Poznaniu wydała drukiem w małym formacie kieszonkowym ordynację podatkową wraz z rozporządzeniem wykonawczem. Zaletą tego wydawnictwa jest to, że poszczególne artykuły rozporządzenia wykonawczego umieszczono zaraz po odnośnych artykułach ordynacji, przyczem dla lepszej orjentacji wydrukowano je odmiennym drukiem. Obszerny skorowidz alfabetyczny, liczne wzory zeznań podatkowych, deklaracje i formularze dopełniają wydawnictwo, z którem zapoznać się będzie musiał każdy kupiec, przemysłowiec, rzemieślnik, właściciel domu oraz wolne zawody. Książka zawiera 240 stron druku. Niska cen (2.50 zł.) niewątpliwie przyczyni się do rozejścia tej książki wśród podatników. Książka jest do nabycia w większych księgarniach lub u wydawcy Wł. Wilak, Poznań, ul. Podgórna 10.

KTO JEST LEPSZY?

W portmonetce leżała złotówka obok grosza i zaczęła się pysznić:
— Ja jestem warta sto razy tyle, co ty!
— Ale ja mam lepsze serce! — odpowiada grosz.
— Jakto?
— Ja zawsze zasilam różne kwesty, skarbonki, tacki z ofiarami, a ciebie tam nigdy nie widać!

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI